

Jest kolejny odcinkowy pomiar prędkości na A4 w stronę Zgorzelca. A w kierunku Wrocławia? **str. 5**



FOT. MICHAŁ PERZANOWSKI

„Cichy zabójca” atakuje coraz młodsze kobiety. Polacy nie przygotowują się do starości: to błąd! **str. 9-11**

STRONA
ZDROWIA

Środa
6.05.2026
Nr 103

www.gazetawroclawska.pl
Cena 5,00 zł
(w tym 8% VAT)

Gazeta WROCLAWSKA

Policjant z Wałbrzycha uzyskał wyższe zadośćuczynienie. Był mobbingowany przez swoich szefów **str. 4**



FOT. REMIGIUSZ BIAŁY

Z Dolnego Śląska znikną pomarańczowe przystanki. Teraz zrobi się tam grafitowo i żółto **str. 2**

Siatkami osłonili cenną przyrodę na Śnieżce. Bo początek najazdu turystów tuż, tuż... **str. 6**



FOT. KPN



SPORT

Dwa mecze kadry we Wrocławiu? To możliwe! **str. 16**

FOT. ADAM JANKOWSKI

ŚWIAT

Prosić o rozejm to czysty cynizm

Czystym cynizmem nazwał Wołodimir Zełenski prośbę Rosji o rozejm, który umożliwiłby przeprowadzenie przez Kreml obchodów rocznicy zwycięstwa ZSRR nad III Rzeszą 8-9 maja. - Rosja może każdego dnia przerwać ogień, co położy kres wojnie i naszym działaniom - powiedział przywódca Ukrainy.

Czytaj str. 8

Po godzinach

Nasz horoskop i codzienna krzyżówka oraz sensacje ze świata show-biznesu **str. 14**

Nr ISSN 2353-6152 Nr indeksu 350-206



WROCLAW POWRACAMY DO SZARPANINY W TRAMWAJU. PASAŻERKA NIE MIAŁA BILETU...

Czy kontrolerki przekroczyły uprawnienia? Cienka linia

Michał Perzanowski
Wrocław

Zgłosiła się do nas Czytelniczka, która widziała, jak kontrolerki wdały się w szarpaninę z pasażerką. Twierdziła, że próbowała kupić bilet przez aplikację mobilną, ale było to niemożliwe. Czy pracownice MPK przekroczyły uprawnienia?

Tramwaj linii 22 o nr. 2810 jechał w kierunku pętli Tarnogaj. Do wagonu wsiadły trzy kontrolerki biletów i przystąpiły do rutynowej kontroli. Ich uwagę przykuła młoda, drobna kobieta, która nie mogła okazać ważnego biletu. Tymczasem, że próbowała go kupić przez aplikację mobilną tuż po wejściu do tramwaju, ale napotkała blokadę i transakcja nie doszła do skutku. Kontrolerki jednak przyparły ją do rogu, tuż za kabiną motorniczego i głośno stwierdziły, że pasażerka próbuje „usiłnie wyjść”. Policja podobno była już w drodze - relacjonuje nam Czytelniczka, która przesłała też zdjęcia do redakcji.

Kobieta nie zaprzeczała, że biletu nie miała - twierdziła jedynie, że zrobiła wszystko, co mogła, by go nabyć. Dziewczyna spieszyła się na egzamin na prawo jazdy w pobliskim Wojewódzkim Ośrodku Ruchu Drogowego. Poprosiła, by pracowniczki MPK pozwoliły jej wysiąść na najbliższym przystanku.

Te jednak odmówiły i zagoniły ją w róg wagonu, za kabinę motorniczego, odcinając drogę do drzwi.

Wtedy sytuacja wymknęła się spod kontroli. Zdesperowana kobieta próbowała wskoczyć na siedzenie i przeskoczyć nad kontrolerkami. Te nie pozostały bierne, chwyciły ją i siłą uniemożliwiły ucieczkę.



FOT. CZYTELNICZKA GAZETY WROCLAWSKIEJ

W pewnej chwili pasażerka chciała przejść po siedzeniach tramwaju

Czy doszło do przekroczenia uprawnień przez kontrolerki?

MPK: Nie ma naruszenia przepisów

MPK potwierdziło nam, że sprawa była przedmiotem wewnętrznego postępowania wyjaśniającego, w ramach którego przeanalizowano materiał wizyjny z monitoringu. Wynik jest - według MPK - jednoznaczny. - Na tej podstawie nie stwierdzono naruszenia obowiązujących przepisów ani przekroczenia uprawnień przez kontrolerów. Interwencja została zakończona przekazaniem pasażerki policji - mówi nam Aleksander Hutyra z MPK Wrocław.

Przewoźnik dodaje, że kontrolerzy działają na podstawie obowiązujących przepisów prawa i w sytuacjach kon-

fliktowych mają prawo podjąć działania zmierzające do zatrzymania pasażera do czasu przyjazdu policji - zwłaszcza gdy ten odmawia podania danych osobowych lub próbuje opuścić pojazd przed zakończeniem kontroli.

- W wyjątkowych sytuacjach prawo dopuszcza możliwość podjęcia działań fizycznych w ramach tzw. ujęcia obywatelskiego, np. gdy istnieje ryzyko ucieczki osoby lub brak możliwości ustalenia jej tożsamości. Działania te muszą być proporcjonalne i ograniczone wyłącznie do niezbędnego minimum - najczęściej polegają na uniemożliwieniu oddalenia się osoby do czasu przyjazdu policji - dodaje Aleksander Hutyra.

MPK podkreśla jednocześnie, że kontrolerzy nie są uprawnieni do sto-

sowania środków przymusu bezpośredniego zarezerwowanych dla służb mundurowych. Są zaś szkoleni z zakresu komunikacji i deeskalacji konfliktów, z udziałem specjalistów i przedstawicieli służb. Jak jednak widzimy na nagraniu, nie zawsze takie szkolenia przynoszą efekt w postaci spokojnego zakończenia interwencji.

Prawnik: Granica bardzo cienka

Sprawę skonsultowaliśmy z mecenasem Marcinem Zatorskim, który specjalizuje się m.in. w prawie cywilnym i karnym. Adwokat przyznaje, że mamy do czynienia z wyjątkowo trudnym interpretacyjnie przypadkiem.

Kluczowy jest przepis prawa przewozowego, który mówi, że kontroler może „ująć podróżnego i niezwłocznie oddać go w ręce policji”. Brzmi prosto, ale diabeł tkwi w szczegółach.

Słowo „ująć” w tym przypadku należy interpretować znacznie szerzej. Kontroler biletów to nie funkcjonariusz publiczny. Nie przysługują mu uprawnienia policji, która może stosować środki przymusu bezpośredniego. Kontroler może co najwyżej zablokować pasażerowi drogę i wezwać policję lub straż miejską.

Ująć podróżnego - to nie znaczy, że można go chwycić i, mówiąc brzydko, rzucić nim o ziemię. W moim odczuciu nawet nie jest to prawo do złapania i trzymania takiej osoby za rękę. [...] Ująć to jednak nie pozwolić mu się oddalić, ale jednak nie możemy naruszać jego nietykalności. Czyli powiadomić policję lub jakiś inny organ porządkowy, chociażby straż miejską, bo ona ma charakter porządkowy - mówi „Gazecie Wrocławskiej” mecenas Zatorski.

Czytaj dalej str. 3

Jutro w naszej gazecie Pod paragrafem

● Jak II Rzeczpospolita marzyła o własnej broni biologicznej. Nie tylko eksperymentowała, ale współpracowała w tej kwestii z Japończykami.

Zamów prenumeratę

Gazeta Wrocławska ☎ 71 727 62 37
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gazetawroclawska.pl

Lucyna Talaśka-Klich
publicystka



CIUPAGA I MONA LISA Z CHIŃSKIEGO SKLEPU

Nie mamy szans - powiedział Toshihiro Mibe, prezes Hondy, po powrocie z Chin. Bo w Państwie Środka mają znacznie niższe koszty produkcji, fabryki są zautomatyzowane, zatem wprowadzenie nowych modeli na rynek to dla Chińczyków kaszka z mlekiem. Europejskim, koreańskim czy japońskim koncernom coraz trudniej konkurować z chińskimi producentami aut. - Nie mam szans, żeby wygrać z chińszczyzną - powiedziała znajoma krawcowa, która przez ponad dwadzieścia lat utrzymywała się z szycia, skracania i przerabiania. - Teraz ludzie wolą kupić nową bluzkę za kilkanaście złotych, niż naprawiać starą za kilkadziesiąt. Już nie szyje, nie skraca, nie przerabia. Teraz dorabia sobie, sprzedając nici, guziki i zamki błyskawiczne wyprodukowane... w Chinach. Chińskie towary są wszechobecne. Koleżanka była w Pekinie, na chińskim straganie znalazła pamiątki z... Zakopanego.

Poszłam tym tropem. Zajrzałam na stronę chińskiej platformy zakupowej. Pamiątek z Polski jest tam do wyboru, do koloru. Są kubki termiczne, podkładki, otwieracze, breloczki, kosmetyczki, torby, magnesy, koszulki... Uśmiełam się do łez. Najbardziej ze strojów folklorystycznych przypominających pomieszenie z poplątaniem. Dziewczyna w krakowskim stroju tańczy z chłopakiem, który chyba został „ubrany” przez sztuczną inteligencję. Jego czapka bardziej kojarzy się z Białorusią niż z Polską. Można też kupić płaską tabliczkę „w stylu vintage”. Na niej kura i napis: „Uwaga, kurze g... wszędzie.” Na tabliczce nie ma wy kropkowanych słów. No i jest informacja, że to „(...) nostalgiczny polski tekst, odpowiedni do kuchni, ogrodów, barów (...)”. Patrząc na coś takiego, kawa chyba by mi nie smakowała.

Żeby nie było - pamiątki z różnych zakątków świata też tam są. Z Turcji, Grecji, Hiszpanii, Egiptu, Francji... Znalazłam magnesiki z Paryża, takie same jakie kupiłam we Francji po 5 euro za sztukę. Różnica? Tylko cena - od 3 do 5 zł. Zatem pamiątkami nie ma się już co przejmować. Nawet przed wakacjami można kupić suweniry z miejsc, w które się dopiero pojedzie. Nie trzeba przepłacać, marnować czasu na buszowanie po lokalnych straganach, bo i tak pamiątki będą made in China. Jakie to smutne...

”

*Nabrałem się tak samo, jak państwo.
Tylko ja byłem tym, który państwa
pośrednio nabierał*

Wojciech Cejrowski o swoim rozczarowaniu polityką Donalda Trumpa

Z Dolnego Śląska znikną pomarańczowe przystanki



Przystanek Bielawa Centralna - jeszcze w kolorach wprowadzonych przed laty przez DSDiK

Remigiusz Biały
Wrocław

Tylko w naszym województwie część przystanków kolejowych pomalowano na pomarańczowo. Ale ten kolor przejdzie do historii.

Jeśli ktoś podróżuje po Dolnym Śląsku pociągami Kolei Dolnośląskich, zauważy, że część przystanków - zwłaszcza tych w małych miejscowościach - wyróżnia się intensywnym pomarańczowym kolorem. To nie przypadek, lecz efekt decyzji sprzed lat, kiedy Dolnośląska Służba Dróg i Kolei wprowadziła własną, charakterystyczną identyfikację wizualną stosując ten kolor na liniach przejętych i zrewitalizowanych przez samorząd dolnośląski.

Trzebnica, Wrocław Pawłowice, wszystkie przystanki

w Bielawie, a także obiekty na odbudowanej linii z Wrocławia do Ząbkowic Śląskich (przez Łagiewniki i Niemce) łączy jedna rzecz: nie odpowiada za nie PKP, a co za tym idzie - są pomarańczowe. To kolor, którym identyfikował się ich zarządca, Dolnośląska Służba Dróg i Kolei.

- Ten pomarańcz wyszedł z tego, że DSDiK miała takie barwy. To był pomysł starego kierownictwa. W tym kolorze malowano nie tylko przystanki, ale również barierki przy drogach wojewódzkich, poręcze mostów czy elementy infrastruktury przy szkołach - mówi Grzegorz Chodkowski, rzecznik prasowy DSDiK.

Wcześniejsze, starsze elementy infrastruktury bywały białoczerwone lub szare. Jednak większość nowych obiek-



W Karpaczu konserwator zabytków nie zgodził się na pomarańcz. Elementy przystanku są szare

tów, które powstawały w ostatnich latach, była właśnie pomarańczowa. Są wyjątki. Na przykład przystanek w Karpaczu - tam konserwator zabytków nakazał zastosowanie koloru szarego. Dlatego gabloty, ogrodzenia i wiaty nie są pomarańczowe.

Wchodzi grafit i żółty

DSDiK odchodzi jednak od dotychczasowej kolorystyki. Samorząd województwa wprowadził nową identyfikację wizualną, zgodną z barwami Dolnego Śląska. Nowe przystanki będą więc utrzymane w tonacji grafitowo-żółtej. - Stopniowo będzie wprowadzona nowa kolorystyka. Przystanki będą grafitowo-żółte - coś jak w Karpaczu, tylko z elementami żółtego. Zmiana dotyczy nie tylko kolei. Na drogach wojewódzkich już

pojawiają się barierki w dwóch kolorach: czarnym i żółtym - mówi Michał Rado, wicemarszałek województwa. Nowa kolorystyka zadebiutuje na modernizowanej linii 322 Kłodzko Nowe - Stronie Śląskie.

- Tam już będą nowe barwy. I wszystko, co będzie później. Starsze przystanki na razie pozostaną bez zmian - to efekt kosztów i wymogów trwałości projektów unijnych - mówi Grzegorz Chodkowski.

Jednak pierwsze przymiarki do „odpomarańczowienia” już trwają. Na pierwszy ogień ma pójść Trzebnica - linia kolejowa, która obecnie przechodzi kompleksową modernizację. To także pierwsza linia w Polsce przejęta przez samorząd wojewódzki. Przystanki na trasie z Bielawy do Srebrnej Góry także będą już grafitowo-żółte.

ZDJĘCIE DNIA

Na Karkonoską Giełdę Minerali, Skał, Skamieniałości i Wyrobów Jubilerskich przyjeżdżają do Muzeum Przyrodniczego w Cieplicach Śląskich Zdroju kolekcjonerzy i panie kochające oryginalną biżuterię. Giełda odbędzie się 9 i 10 maja. Zaprezentowane będą kolekcje i zbiory minerałów, skał, skamieniałości czy biżuterii. Będzie również możliwość zakupu pięknej pamiątki stworzonej z naturalnych kamieni. Organizatorzy zapowiadają nowość: specjalną ekspozycję z kolekcją minerałów świecących w ultrafiolecie. AG



Nasz REGION

KRÓTKO

DOLNY ŚLĄSK

Dziś na maturze języki obce

We wtorek maturzyści zdawali w egzamin z matematyki. Dla wielu z nich to spotkanie z ich największą zimą. Egzamin z matematyki na poziomie podstawowym jest obowiązkowy dla wszystkich maturzystów i sprawdza realizację pełnej podstawy programowej.

W arkuszu egzaminacyjnym znalazły się zarówno zadania zamknięte, jak i otwarte, wymagające samodzielnej realizacji i przedstawienia toku rozumowania.

Łącznie zdający mieli do rozwiązania od 27 do 39 zadań, za które można zdobyć maksymalnie 50 punktów.

Egzamin rozpoczął się o godz. 9.00. Maturzyści mieli 180 minut.

Dzisiaj (środa) o godz. 9:00 rozpocznie się egzamin z języków obcych nowożytnych (język angielski, francuski, hiszpański, niemiecki, rosyjski, włoski).

Ogólnopolskie wyniki egzaminu maturalnego 2026 zostaną ogłoszone 8 lipca.
Alina Gierak

LEGNICA

Kolejne elektryki na ulicach



FOT. MIASTO LEGNICA

Od dziś po legnickich ulicach jeździć będą dwa nowe autobusy elektryczne Solaris Maxi. Miasto kupiło sześć zeroemisyjnych pojazdów, które odmłodzą tabor Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacji. Nowe pojazdy, podobnie, jak cztery wcześniejsze, będą promować legnicką kulturę. RED.

GŁOGÓW

Będzie wahadło na moście

Drogowcy już teraz zapowiadają, że w weekend łatwo przez most nad Starą Odrą w Głogowie nie przejedziemy. Dlatego kto planuje np. wyjazd nad Jezioro Sławskie czy w innym kierunku tą trasą, musi to wziąć pod uwagę. 9-10 maja drogowcy planują naprawę dyktacji w kierunku Serbów. Jak informuje Generalna Dyrekcja Dróg Kraj-

wych i Autostrad, prace rozpoczną się w sobotę o godz. 7 i potrwają do niedzieli do godz. 7. W tym czasie ruch na moście będzie odbywał się wahadłowo i będzie kierowany przez uprawnione osoby. - Kierowców prosimy o zachowanie ostrożności i stosowanie się do tymczasowej organizacji ruchu - pisze GDDKiA. Grażyna Szyszka

LUBAWKA

Pijany pędził na elektrycznej hulajnodze w kłapkach
Zatrzymany przez policję 68-latek miał 1,5 prom. Wg przepisów obuwie powinno zapewniać kontrolę nad pojazdem. Mężczyznę dostał mandat w wys. 2500 zł.

GRYFÓW ŚLĄSKI

Ukradli rowery i dla niepoznaki pomalowali je sprayem
Policjanci zauważyli nienaturalny wygląd rowerów, na których poruszali się dwaj 20-latkowie. Przyznali się, że je wcześniej skradli, a potem „zamaskowali”.



FOT. POLICJA JELENIA GÓRA

JELENIA GÓRA

Zlikwidowali nielegalny lokal gier hazardowych
Policja wraz z celnikami zajęła pięć automatów do gier oraz 10 tys. zł w gotówce. Zatrzymana została 26-latką, która obsługiwała lokal. Grozi jej do 3 lat więzienia.

Czy kontrolerki biletów z MPK przekroczyły swoje uprawnienia?

Michał Perzanowski
Wrocław

Zgłosiła się do nas Czytelniczka, która widziała jak kontrolerki szarpały się z pasażerką, która twierdziła, że próbowała kupić bilet przez aplikację mobilną. Pracownicy MPK przekroczyły uprawnienia?

Dokończenie ze strony 1

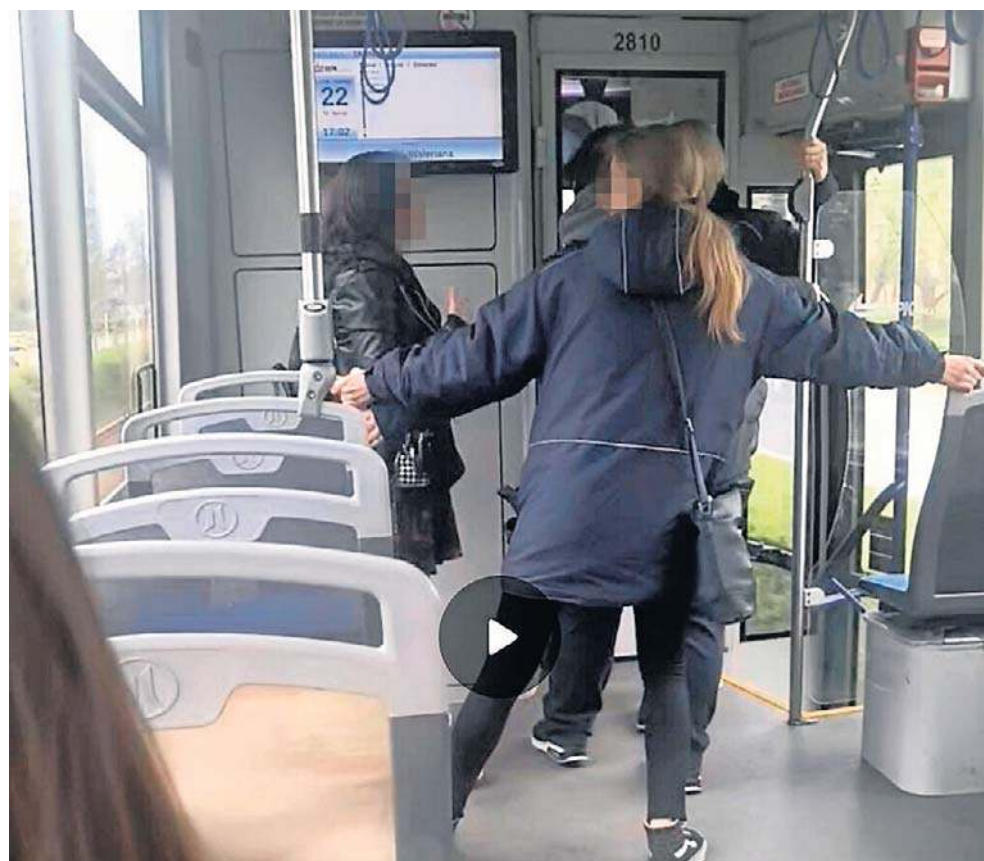
Czy kontrolerki w tym przypadku naruszyły nieetykalność cielesną pasażerki? Odpowiedź zależy od tego, co dokładnie wydarzyło się w rogu tramwaju - i kto zaczął.

Tu pojawia się kluczowy niuans prawny:

Jeśli kontrolerki jedynie stanęły i zagroziły pasażerce drogę, czekając na przyjazd policji, a ona sama zaczęła je odpychać i próbować przez nie prześladać - sytuacja wygląda zupełnie inaczej, niż gdyby to kontrolerki jako pierwsze chwyciły kobietę.

Odpychanie kontrolerki, próba przeskoczenia przez nią - to, zdaniem prawnika, może stanowić naruszenie nieetykalności cielesnej z artykułu 217 Kodeksu karnego. A to już przestępstwo. W takiej sytuacji kontrolerki miałyby prawo fizycznie powstrzymać pasażerkę - bo ta sama sprowokowała sytuację, w której można mówić o ujęciu obywatelskim sprawcy przestępstwa, nie zaś osoby bez biletu:

- Jeśli pasażerka nagle postanowiła je odpychać, czyli naru-



FOT. CZYTELNICZKA GAZETY WROCLAWSKIEJ

Według prawnika diabeł tkwi w szczegółach. - Nie wystarczy analiza nagrania - mówi

zyć ich nieetykalność, wtedy kontrolerki mają prawo ją ująć, bo popełniła na nich przestępstwo z artykułu 217. „Naruszenie nieetykalności” jest na tyle ostrożnie interpretowane, że nawet jeżeli dochodzi do chwycenia za, przykładowo, krzesło, na którym siedzi osoba, i je lekko przestawił, to już jest naruszenie nieetykalności - dodaje.

Mecenas dodaje jednak wyraźnie: wszystko zależy od konkretnych okoliczności. Nie wystarczy analiza nagrania, trzeba byłoby odtworzyć chronologię zdarzeń co do sekundy:

Jeśli to kontrolerki jako pierwsze chwyciły pasażerkę - mogłyby odpowiadać za naruszenie nieetykalności.

Jeśli pierwsza była pasażerka - kontrolerki działały w granicach prawa.

Ponieważ z filmu, który dostaliśmy i zdjęć, nie wynika jasno kto kto sprowokował całą awanturę w tramwaju, nam też trudno ocenić, kto zawinił.

Do zdarzenia w tramwaju linii 22 doszło w połowie kwietnia.

Porozumienie ws. zwiększenia bezpieczeństwa

Paweł Gołębiowski
Wałbrzych

W Wałbrzychu podpisano porozumienie o współpracy w zakresie „realizacji zadań w obszarze ochrony ludności”. Chodzi o usprawnienie wspólnych działań w przypadku różnych zagrożeń.

Gmina podpisała porozumienie ws. zwiększenia bezpieczeństwa mieszkańców z: Ochotniczą Strażą Pożarną - Grupą Poszukiwawczo-Ratowniczą Wałbrzych, Hufcem ZHP, Wodnym Ochotni-

czym Pogotowiem Ratunkowym, Grupą Sudecką GOPR. - Lista nie jest zamknięta i jeśli kierowane do mnie wnioski uzyskują pozytywną opinię biura zarządzania kryzysowego, to zostanie wydłużona - mówił Roman Szełemej, prezydent Wałbrzycha. Wkrótce możliwe jest dołączenie do porozumienia straży miejskiej, policji, wojska. W planie są wspólne szkolenia, ćwiczenia, konsolidacja w pozyskiwaniu środków na potrzebny sprzęt. Takie działania były już prowadzone, ale warto je usprawniać i skala ma być większa.



FOT. PAWEŁ GOŁĘBIOWSKI

Władze chcą ścisłej współpracy z różnymi organizacjami na wypadek klęsk żywiołowych czy zagrożeń zewnętrznych

Sąd podwyższył policjantowi kwotę zadośćuczynienia. Był ostro mobbingowany

Adrianna Szurman
Wałbrzych

Sprawy sięgają 2016 roku, a jeden z oskarżonych i skazanych naczelników nie żyje. Drugi nie pracuje w policji. Sąd podwyższył policjantowi zadośćuczynienie z 37,5 tys. zł do 50 tys. zł.

Zapadają kolejne wyroki ws. grupy policjantów, którzy pozwali komendę miejską do sądu za mobbingowanie. Przełożeni mobbingowali ich, nazywali „grubą świnia”, zwracali się do nich „ty pajacu”, „ty debilu”. Także przy zatrzymanych. Atmosfera była bardzo zła. Byli natrączywie przepytani ze znajomości przepisów, złośliwie nękanani telefonami podczas służby i poza nią, poniżani. Zeznawali przed sądem, że czuli się zastraszani, nie nie warci, niektórzy zachorowali na depresję, porzuciły się ich związki, zwątpili w policję jako formację.

Przed Sądem Okręgowym w Świdnicy zapadł kolejny wyrok w tej sprawie. Sąd zmienił orzeczenie Sądu Rejonowego w Wałbrzychu, podwyższając

zasądzoną na rzecz policjanta zadośćuczynienia z 37500 zł do 50.000 zł.

- W całości uwzględnił wniesioną przez nas apelację. Tym samym Sąd II instancji w pełni podzielił nasze stanowisko, zgodnie z którym kwota ustalona w pierwszej instancji była rażąco zaniżona. Należy przypomnieć, że Sąd Rejonowy w Wałbrzychu obniżył dochodzoną przez powoda kwotę, wskazując na jego stan psychiczny - obok bezprawnych działań przełożonego będącego funkcjonariuszem Policji - wpływ miały również inne czynniki, w tym warunki służby w wydziale kryminalnym oraz zdarzenia z życia osobistego - mówi Jacek Jankowski, mecenas.

Dodaje, że choć nie można wykluczyć współistnienia innych trudnych doświadczeń życiowych oddziałujących na kondycję psychiczną policjanta, to nie przesądza to automatycznie o obniżeniu należnego zadośćuczynienia za konkretne, zawinione naruszenia dóbr osobistych dokonane przez przełożonego.

Ukradł auto, spowodował śmiertelny wypadek i uciekł

Konrad Bałajewicz
Wrocław

43-letni Wrocławianin skazany na 15 lat więzienia za śmiertelne potrącenie pracownika wykonującego prace drogowe. Miał też na koncie inne przestępstwa.

Do tragedii doszło 22 listopada 2021 r. na drodze między Parcho- wem a Polkowicami. Łukasz K., kierując skradzionym wcześniej w Niemczech luksusowym Audi SQ7 o wartości ponad 350 tys. zł, potrącił pracownika wykonującego roboty drogowe. Mężczyzna zginął na miejscu.

Jak ustalono, sprawca jechał z prędkością ok. 90 km/h, mimo obowiązującego w tym miejscu ograniczenia do 40 km/h. Podczas omijania zjechał na przeciwny pas ruchu, a następnie na pobocze, gdzie znajdował się pracownik. Po uderzeniu w drzewo, sprawca pieszo z miejsca zdarzenia.

Policja zatrzymała go trzy dni później we Wrocławiu, gdzie się ukrywał. W chwili wypadku miał także sądowy zakaz prowa-



Łukasz K. potrącił pracownika wykonującego roboty drogowe, a potem rozbił Audi na drzewie i uciekł

FOT. POLICJA POLKOWICE

dzenia pojazdów mechanicznych.

Wyrok Sądu Rejonowego w Lubinie w tej sprawie zapadł 30 kwietnia. Za spowodowanie śmiertelnego wypadku i ucieczkę z miejsca zdarzenia Łukasz K. otrzymał 10 lat więzienia. Kolejne wyroki obejmowały: cztery lata za kradzież z włamaniem w warunkach recydywy, 10 miesięcy za złamanie zakazu prowadzenia pojazdów, 3 lata

oraz 10 tys. zł grzywny za udział w obrocie znaczną ilością narkotyków (łącznie 1378 porcji amfetaminy, ekstazy i marihuany).

- Za wszystkie cztery przestępstwa Łukasz K. został skazany na karę łączną 15 lat pozbawienia wolności - mówi Liliana Łukasiewicz, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Legnicy.

Sąd orzekł także wobec Wrocławianina dożywotni zakaz

prowadzenia pojazdów oraz obowiązku zapłaty nawiazek: 15 tys. zł na Fundusz Pomocy Pokrzywdzonym oraz 20 tys. zł na rzecz Stowarzyszenie MONAR. Skazany musi również pokryć koszty postępowania w wysokości 11,5 tys. zł i opłaty sądowe (2,6 tys. zł).

W tej samej sprawie skazano także współnika kradzieży, Dominika B., który pilotował transport skradzionego Audi. Po wypadku również uciekł z miejsca zdarzenia. W wyniku przeszukania w miejscu pobytu Dominika B. we Wrocławiu oraz w używanym przez niego samochodzie, ujawniono znaczne ilości narkotyków w postaci metamfetaminy, kokainy, marihuany oraz tabletek ekstazy. Sąd skazał go na łączną karę 6 lat więzienia oraz 40 tys. zł grzywny.

W toku śledztwa ujawniono również inne osoby powiązane ze sprawą. 32-letnia prawniczka Ewelina S. została skazana na rok więzienia w zawieszeniu za utrudnianie śledztwa i składanie fałszywych zeznań.

Prokuratura zgodziła się z takim wyrokiem.

0011517925



W dniu 23 kwietnia 2026 r. zmarła

redaktor Bożena Koczara

Uroczystości pogrzebowe odbędą się na Cmentarzu Grabiszyńskim 9 maja 2026 r. o godz. 14.00

Wyrazy współczucia Rodzinie i Bliskim

składają

koledzanki i koledzy z dawnego Wydawnictwa Ossolineum

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Kondolencje i nekrologi

w Twojej gazecie

zlecisz

bez wychodzenia

z domu przez

Internetowe

Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA

0011486419

ZAKŁADY POGRZEBOWE

● „ABEL” – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowa organizacja pogrzebów i kremacji. Całodobowe przewozy zmarłych z domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe, kom. 502-922-708, 71/355 92 23 ul. Św. Wincentego 10 A.

● „ADORIA” Usługi Pogrzebowe. Tanie, profesjonalnie i bezgotówkowo. Całodobowy odbiór ciała z dowolnego miejsca. Pożegnania i kremacje. Obsługa ekskluzywnym karawanem. Biuro na terenie cm. Osobowice 59a - wszystkie sprawy w jednym miejscu. Tel. całodobowy 71 352 52 05 lub 503 33 83 84.

● „ANUBIS” – kompleksowe usługi pogrzebowe - profesjonalnie - bezgotówkowo. Dom Pogrzebowy, biuro i własna kaplica i chłodnia, organizowanie pożegnań przed kremacją oraz czuwanie przy zmarłym przed pogrzebem tradycyjnym

w godzinach dogodnych dla klienta. Wrocław, ul. Szpacza 32/34, tel. 71 350 01 01 całodobowy. Biuro: Wrocław, ul. Dubois 20, Wróblowice, ul. Stawowa 5. Całodobowe przewozy zmarłych kraj i zagranicą. Załatwianie formalności również w domu klienta. Telefony całodobowe 71 328 83 85, 723 030 303.

● „ARCHON” – Zakład Pogrzebowy tel. 71 332 60 60 – całodobowe przewozy zmarłych. Własna chłodnia i kaplica, rozliczenia bezgotówkowe, wyrabianie aktów zgonu i wszystkich formalności ZUS i USC. Obsługa ceremonii pogrzebowych ekskluzywnym karawanem Mercedes Pilato gratis.

Nasze oddziały: Włodkowica 37, Hallera 112, Bogusławskiego 33, Traugutta 67, Skłodowskiej-Curie 49, Kiełczowska 90 (cm. komunalny), Krzywoustego 287, Trzebnicka 67,

ul. Grabiszyńska 101, ul. Zaporoska 83, www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● „WITWICCY” Zakład Usług Pogrzebowych, Producent Trumien. Całodobowy przewóz zmarłych. Rozliczamy ZUS, KRUS, WBE, MSWiA w zakładzie. Własna chłodnia. Kompleksowo. Solidnie! Wrocław Borowska 254 - naprzeciw Akademii Medycznej, Wrocław Kościuszki 67/1a – róg Gwarnej, Krzyżowice ul. Główna 14 gm. Kobierzyce, Sobótka ul. Św. Anny 19/1, 71/889-00-60, www.zakladpogrzebowy24.pl

● CAŁODOBOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH dla miasta Wrocławia i Dolnego Śląska. Najniższe ceny. Tel. 502-922-708, 71 322-60-16.

● KREMATORIUM – ARCHON, ul. Kiełczowska 90, tel. 71 345 73 43

- całodobowo. Kompleksowe usługi kremacyjne i pogrzebowe, ustalanie terminów. Całodobowy odbiór osób zmarłych z domu, szpitali, hospicjów. www.krematorium.wroclaw.pl

● MIĘDZYNARODOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH, tel. 71/332-60-60 – całodobowo. Przewóz zmarłych i prochów z państw całego świata. Załatwiamy wszelkie pozwolenia i formalności. Posiadamy licencję na transport zmarłych z Francji. www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● ROCH – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowo, kompleksowo. Całodobowe przewozy zmarłych z domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe 71/322 60 16, kom. 502-922-708, Wrocław, ul. Św. Wincentego 10 a (dawna Obrońców Pokoju).

Dziś pożegnamy

Pogrzeby 6 maja
● GRABISZYN
Mieczysław Waloszczyk g. 9.00
Waldemar Paszkiewicz g. 10.00
Michał Patocki g. 11.00

Eugeniusz Klatt g. 12.00

● OSOBOWICE
Anna Nadolska g. 10.00
Janusz Kazanecki g. 10.40
Marianna Wróbel g. 11.20
Krystyna Woźniakowska g. 12.00

Mieczysław Wilkowski g. 12.40
Katarzyna Skrzyńska g. 13.20
Józef Selma g. 14.00

● PSIE POLE
Stefan Miłkowski g. 11.00

Zarząd Cmentarzy Komunalnych,
pl. Strzelecki 19/21, 50-224 Wrocław

AUTOPROMOCJA

Wspomnienia.
Te najważniejsze...

Wspomnij bliskich.
Zapal im świeczkę.

Sprawdź na
nekrologi.net
i gazetawroclawska.pl/nekrologi

Odcinkowy pomiar prędkości przy Krzywej w kierunku granicy

Konrad Bałajewicz
Wrocław

Działa już odcinkowy pomiar prędkości na autostradzie A4 między Krzywą a Krzyżową, w stronę Zgorzelca. Do końca maja ma ruszyć tam kolejny pomiar, ale w kierunku przeciwnym.

System uruchomiono 30 kwietnia na odcinku autostrady A4 Keztwa - Krzyżowa, liczącym 10,3 km, znajdującym się między Legnicą a Bolesławcem. Na monitorowanym fragmencie obowiązują standardowe ograniczenia prędkości:

110 km/h dla samochodów osobowych,

80 km/h dla samochodów ciężarowych.

Pomiar obejmuje średnią prędkość z całego odcinka, co oznacza, że chwilowe zwolnienie przed kamerą nie uchroni przed mandatem. Na razie odcinkowy pomiar pilnuje kierowców zmierzających w kierunku Zgorzelca.



FOT. RADOSŁAW DIMITROW

Na dolnośląskich trasach urządzenia do odcinkowego pomiaru prędkości działają już w kilku punktach. Tam, gdzie jest niebezpiecznie i dochodzi do wypadków

Jak wyjaśnia Główny Inspektorat Transportu Drogowego, uruchomienie pomiaru w przeciwnym kierunku, czyli w stronę Wrocławia, to kwestia czasu. GITD czeka na zmianę w organizacji ruchu, którą musi przeprowadzić zarządca drogi.

Chodzi konkretnie o przestawienie znaku ograniczenia prędkości przed bramownicę systemu pomiarowego. Bez tego pomiar nie spełniałby wymogów prawnych.

- Odcinkowy pomiar prędkości na A4 węzeł Krzyżowa -

węzeł Krzywa na drugiej jezdni uruchomiony zostanie niezwłocznie po zmianie organizacji ruchu przez zarządcę drogi, w zakresie miejsca rozpoczynającego się ograniczenia prędkości. Myślę, że uda się to zrobić do końca maja - zapo-

wiada w rozmowie z „Gazetą Wroclawską” Wojciech Król, rzecznik prasowy GITD.

Na pierwsze dane dotyczące wykroczeń z nowego odcinka trzeba jeszcze poczekać. System CANARD opracowuje statystyki w cyklu miesięcznym. Informacje za kwiecień mają być dostępne po 25 maja.

Nowy fotoradar pod Wrocławiem

To niejedyna nowość dla kierowców na Dolnym Śląsku. Od 4 maja działa również punktowy fotoradar w Krepicach na drodze krajowej nr 94, tuż za wrocławską Leśnicą.

W tym miejscu obowiązuje ograniczenie do 50 km/h. W przeciwieństwie do odcinkowego pomiaru, urządzenie rejestruje prędkość tradycyjnie - tylko w jednym punkcie.

Odcinkowe pomiary zbierają żniwo

Doświadczenia z innych dolnośląskich dróg pokazują, że systemy odcinkowego po-

miaru prędkości są bardzo skuteczne.

Na A4 między Kostomłotami a Kątami Wrocławskimi w I kwartale br. zarejestrowano 3156 wykroczeń (ograniczenia 110 km/h dla osobówek i 80 km/h dla ciężarówek).

Na Autostradowej Obwodnicy Wrocławia (między węzłami Wrocław Lotnisko i Wrocław Północ) liczba naruszeń była w tym samym okresie jeszcze wyższa - aż 9662 (120 km/h i 80 km/h).

Najmniej, choć wciąż dużo, odnotowano na Al. Jana III Sobieskiego we Wrocławiu: 1755 przypadków przekroczenia prędkości (70 km/h o 50 km/h).

Jak działa odcinkowy pomiar prędkości?

Kamery na początku i końcu odcinka drogi rejestrują czas przejazdu oraz numer rejestracyjny pojazdu. Na tej podstawie obliczana jest średnia prędkość. Jeśli przekracza ona dopuszczalny limit, mandat jest nieunikniony.

Strategiczne dla ruchu samochodowego w Legnicy rondo otwarte przed terminem

Mateusz Różański
Legnica

Prezydent Legnicy poinformował wczoraj rano, że rondo turbinowe na ulicy Jaworzyńskiej jest już gotowe, a kierowcom udało się je udostępnić na pięć miesięcy przed umownym terminem.

- Usprawniliśmy układ komunikacyjny w rejonie Legnickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, a przyszłościowo nowa droga, od ronda w kierunku osiedla Sienkiewicza, otworzy tereny usługowe i pod budownictwo mieszkaniowe - informuje Maciej Kupaj, prezydent Legnicy.

Koszt przebudowy ronda ze „zwykłego” na turbinowe to niespełna 28 mln złotych. Co ważne dla budżetu miasta - budowa została dofinansowana w 98 proc. z Programu Rządowego Funduszu Polski Ład. Wkład miasta wyniósł 553,5 tys. zł.

W ramach inwestycji powstało 900 metrów nowej jezdni, ponad 2 km kanalizacji deszczowej pod przyszłe tereny mieszkaniowe i przemysłowe oraz ponad 700 m ścieżek rowerowych, ciągu pieszo-rowerowego i chodników.



FOT. MIASTO LEGNICA

Przebudowane rondo na ulicy Jaworzyńskiej ułatwi dojazd do zakładów w strefie specjalnej i do autostrady



FOT. MIASTO LEGNICA

Rondo i towarzyszący mu układ komunikacyjny wykonało konsorcjum firm z Budrimem jak liderem

REKLAMA

0011516919

TERENY DO DZIERŻAWY



Krajowy Ośrodek
Wsparcia Rolnictwa

ODDZIAŁ TERENOWY WE WROCŁAWIU

informuje, że zamierza wydzierżawić nieruchomości rolne położone w gminie Miękinia, powiecie średzkim, woj. dolnośląskim

Lp.	Nr działki	Pow. w ha	Położenie		Wywoławcza wysokość rocznego czynszu dzierżawnego [dt pszenicy]
			gmina	obręb	
1.	164/1, 169, 199, 275/2, 275/3, 295, 297, 298/1	101,2696	Miękinia	Białków	561,00
2.	222, 229/4	61,2722	Miękinia	Prężyce	368,00
3.	305/4	49,0174	Miękinia	Białków	339,00
4.	296/3	60,4819	Miękinia	Brzezina	319,00
5.	298/14, 298/15	59,9642	Miękinia	Brzezina	285,00

Szczegółowy opis nieruchomości zawiera wykaz nr **WRO.WKUZ.GZ.4243.263.2026.APT.1** podany do publicznej wiadomości w dniach **6.05.2026 r. – 21.05.2026 r.** w miejscach zwyczajowo przyjętych oraz na stronie internetowej www.gov.pl/web/kowr oraz na stronie podmiotowej Biuletynu Informacji Publicznej KOWR (BIP).

WIĘCEJ INFORMACJI: Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa OT Wrocław, ul. Mińska 60, 54-610 Wrocław, tel.: 71/35 63 919 wew. 916, e-mail: anita.poraj-truch@kowr.gov.pl lub na stronie: www.gov.pl/web/kowr

www.gov.pl/web/kowr

Wilk zaatakował owce

Mateusz Różański
Wrocław

Urząd Gminy Nowa Ruda poinformował w miejscowości Ludwikowice Kłodzkie miało dojść do ataku wilka. W efekcie zagryziona została jedna z pasących się na łące owiec.

Zdarzenie miało miejsce w poniedziałek w biały dzień - około godziny 14 - w Ludwikowicach Kłodzkich, przy ul. Jana Kasprowicza, na pastwisku owiec za posesją nr 36. -

W wyniku ataku jedna owca została zagryziona, natomiast druga została ranna - informuje Anna Zawisłak, zastępca wójta gminy Nowa Ruda.

Jednocześnie w swoim komunikacie gmina podtrzymuje, że za atakiem miał stać wilk szary.

Zastępca wójta gminy Nowa Ruda apeluje do mieszkańców o zachowanie szczególnej ostrożności, zwłaszcza podczas spacerów w terenach otwartych, leśnych i na obrzeżach zabudowy.

Założyli siatki na Śnieżce, by chronić cenną przyrodę Karkonoszy

Alina Gierak
Jelenia Góra

Przyrodnicy zainstalowali siatki ochronne na szczycie Śnieżki i wzdłuż szlaków na szczyt. Ten sposób ochrony cennej i delikatnej przyrody przed wandalami okazał się najsukcesywniejszy.

Siatki ochronne pojawiły się na Śnieżce po raz pierwszy siedem lat temu. Szefowie Karkonoskiego Parku Narodowego i KRNAB (Czeski Park Narodowy) przyznawali wówczas, że nie bardzo podoba im się ten widok, ale nie mieli innego wyjścia. Od tej pory siatki w pomarańczowym kolorze powracają na szczyt i przełęcz pod Śnieżką regularnie, gdy tylko na szlakach stopnieje śnieg. Siatki pojawiają się przed majówką, a zdejmowane są przed zimą.

- Nie ma innego sposobu na ochronę rzadkiej i wrażliwej przyrody szczytu Śnieżki niż ponowne założenie siatek ochronnych - wyjaśniają przyrodnicy z KPN.

- Jej Wysokość Murawa jest już chroniona w rejonie Domu Śląskiego oraz Strzechy Akademickiej. Nasz zespół rozpoczął montaż wygradzeń, siatek i fladur w miejscach, które nie powinny być wydeptywane przez turystów - poinformował 1 maja Karkonoski Park Narodowy.

Dzięki siatkom udało się ostatnio ograniczyć do absolutnego minimum liczbę nielegalnych pikników na rzadkich alpejskich trawnikach. Sieci działają w 100 procentach. Stanowią wyraźną barierę fizyczną dla odwiedzających, nie można ich przekroczyć ani przejść pod nimi.

W poprzednich latach „przed siatkami” niektórzy turyści za nic mieli apele o nieniszczenie przyrody. Szukając kontentu na Instagram czy TikToka, wchodził na murawę i na skały, by zrobić jak najlepsze zdjęcie. Na murawie rozkładały się ro-



Już przed majówką pracownicy parków narodowych wygradzili siatką szlak na Śnieżkę. Mówią, że dzięki temu ograniczono do minimum np. pikniki na alpejskich trawnikach

dziny z dziećmi czy zmęczeni trasą piechurzy z ciężkimi plecakami i urządzali sobie pikniki na szczycie, za nic mając fakt, że to teren objęty ochroną. Niektórzy pseudoturysty byli tak lekomyślni, że na szczycie robili mozaiki z kamieni. Dlatego Polacy i Czesi z KPN i KRNAB rozpoczęli gradzenie szczytu Śnieżki.

Szczyt sezonu na szczycie

W sezonie letnim, który właśnie się rozpoczyna, liczba osób wchodzących na Śnieżkę waha się do 10 tysięcy każdego dnia. Do tego dochodzą osoby, które wjeżdżają od strony czeskiej z Pecy pod Śnieżką kolejką gondolową na szczyt (ponad 2000 osób).

W weekendy jest tłoczniej niż na Marszałkowskiej w Warszawie. Karkonoski Park Narodowy prowadzi na FB akcję „Karkonosze to nie tylko Śnieżka”, w której proponuje inne, alternatywne trasy, na których nie ma tłumów, a jest bardzo pięknie. Z pomysłów KPN warto skorzystać w weekend, a na Śnieżkę wybrać się w dzień powszedni i najlepiej rano.

Czesi zapowiadają dyżury strażników przyrody

Administracja KRNAP zapowiada, że poza ogrodzeniem siatkami szczytu Śnieżki podejmie także inne działania. Na górze przez cały dzień w miesiącach letnich będzie dyżurował strażnik. Ponadto na szczycie zamontowano znaki z informacjami o rzadkich gatunkach, które rosną lub żyją na Śnieżce. Czesi wydali także ulotkę informacyjną, z której odwiedzający mogą dowiedzieć się więcej o tym, dlaczego trzeba chronić przyrodę na Śnieżce.

Cenna przyroda na Śnieżce

KPN tłumaczy, że karkonoskie murawy mają bardzo mało czasu na życie: w najwyższych partiach gór sezon wegetacyjny trwa zaledwie około 70 dni. W tym krótkim okresie rośliny muszą wypuścić liście, zakwitnąć, wydać nasiona i zgromadzić siły na kolejną zimę. Nie mają kiedy regenerować się po wydeptywaniu czy leżeniu na nich po schodzeniu ze szlaków.

-Dlatego prosimy: trzymajcie się wyznaczonych tras i nie prze-

kraczajcie wygradzeń. Dla murawy to nie drobiazg, to kwestia przetrwania - apelują przyrodnicy.

Piramidalny kształt 1603-metrowej Śnieżki powstał w epoce lodowcowej. W wyniku mroźnego i wietrznego klimatu powstały tam gleby przetarte przez mróz. Ich znaczącymi pozostałościami są kamienne wielokąty i bruzdy, tarasy zboczowe i rozległe kamienne grzyby.

W przeszłości - zwłaszcza na wschodnim zboczu Śnieżki - turyści budowali piramidy z kamieni i nieświadomie, często nieodwracalnie, zatrzymywali proces trwający dziesiątki tysięcy lat.

Oprócz przyrody nieożywionej, Śnieżka jest domem dla wielu gatunków charakterystycznych dla północnej tundry i alpejskich łąk. Niektóre z nich nie występują nigdzie indziej na świecie. Rosną tu m.in. turzyca pospolita, mniszek karkonoski, jastrzębiec północny, turzyca kolczasta, wiązówka pospolita czy sit trójramienne. Na ziemi i na skałach gniazdują lasówka górska i lindusza górska, a skalne rumowisko jest domem dla cennych porostów.



Turyści maszerują na Śnieżkę o każdej porze roku - latem nawet 10 tysięcy osób dziennie



Polscy i czeski przyrodnicy realizują różne działania na rzecz ochrony przyrody w Karkonoszach, nie tylko siatki

REKLAMA

0011519016



OBWIESZCZENIE STAROSTY POWIATU WROCŁAWSKIEGO

Na podstawie art. 11 d ust. 5 i 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 311) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2025 r., poz. 1691) zawiadamiam, o wszczęciu postępowania administracyjnego na wniosek zarządcy drogi – Wójta Gminy Kobierzyce, reprezentowanego przez pełnomocnika Pana Zbigniewa Kowalskiego, złożony w dniu 29 kwietnia 2026 r., w sprawie wydania zezwolenia na realizację inwestycji drogowej pn. „Budowa ronda oraz budowa ul. Tulipanowej w miejscowości Ślęza do Domasławia do ul. Oławskiej – ETAP I”. Wniosek o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej obejmuje następujące nieruchomości lub ich części (wg katastru nieruchomości), położone w powiecie wrocławskim:

- 1) przeznaczone na pas drogowy (tzw. zajęcia stałe) - działki lub ich części nr: 134/28, 134/29, 134/17, 134/19, 136/5, 136/8, 164, 138/7, 138/5, 138/3, obręb 0022 – Ślęza, gmina Kobierzyce;
- 2) dotatkowe tereny niezbędne dla obiektów i robót budowlanych (tzw. zajęcia czasowe) - części działek nr: 134/17, 138/6, 163 obręb 0022 – Ślęza, gmina Kobierzyce

Zgodnie z art. 11d ust. 9 i 10 ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, z dniem niniejszego zawiadomienia nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa lub jednostek samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów o gospodarce nieruchomościami. Czynność prawna dokonana z naruszeniem powyższego zakazu jest nieważna.

W związku z powyższym informuję o uprawnieniach wszystkich stron tego postępowania do czynnego udziału w każdym jego stadium, co wynika z przepisów art. 10 § 1 k.p.a. Z aktami sprawy można zapoznać się w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego we Wrocławiu, ul. Kościuszki 131, 50-440 Wrocław (pok. 240, w godz.: 7⁰⁰-14⁰⁰), w terminie 14 dni od daty otrzymania niniejszego zawiadomienia, po uprzednim umówieniu wizyty telefonicznie pod nr (71) 72 21 748.

Pozostałe strony zostaną zawiadomione w drodze obwieszczenia, które podlega publikacji w Starostwie Powiatowym we Wrocławiu, Urzędzie Gminy Kobierzyce, a także na stronie Biuletynu Informacji Publicznej powyższych urzędów i w prasie lokalnej.

Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego wskazuję dzień **6 maja 2026 r.** – jako datę ukazania się obwieszczenia na tablicy ogłoszeń w Starostwie Powiatowym we Wrocławiu oraz w Urzędzie Gminy Kobierzyce i w Biuletynie Informacji Publicznej powyższych urzędów, a także prasie lokalnej, jako ten, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie. Upiływ 14 dni, w ciągu których niniejsze obwieszczenie zostało podane do publicznej wiadomości w sposób określony powyżej powoduje, że czynność doręczenia uważa się za dokonaną ze skutkiem prawnym.

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

WARSZAWA

Ustawa ws. kryptowalut powróci

Jeszcze w tym tygodniu wróci projekt ustawy ws. kryptowalut - zapowiedział we wtorek premier Donald Tusk. Jak przekazał, od dwukrotnie zawetowanej ustawy będzie różnił się jedynie tym, że zastrzeżenia mają być kary dla tych, którzy oszukują i „narażają państwo polskie”.

Zapowiedziany projekt będzie kolejnym dotyczącym rynku kryptowalut, który zostanie skierowany przez rząd do Sejmu; dwie poprzednie ustawy w tej

sprawie zawetował prezydent Karol Nawrocki.

- Jedyną zmianę, jaką będę proponował w tym projekcie, to jeszcze wyraźniejsze zastrzeżenie kar dla tych, którzy wykorzystując marnotrawstwo ludzi, czasami naiwność ludzi, czasami brak wiedzy, oszukują ich i narażają też państwo polskie, nasze bezpieczeństwo na szwank, a oszukują tych ludzi, którzy chcą zainwestować swoje oszczędności - przekazał szef rządu.
PAP

BIAŁYSTOK

Przypomnieli, że są wśród nas



We wtorek ulicami Białegostoku przeszedł Marsz Godności Osób Niepełnosprawnych. Wydarzenie, organizowane już od ponad dwóch dekad przez Stowarzyszenie Wspierania Aktywności Niepełnosprawnych Intelktualnie AKTYWNI, zgromadziło liczne grono osób z miasta i regionu.

BRUKSELA

Polska podpisze umowę SAFE

Według nieoficjalnych informacji, Polska będzie pierwszym państwem członkowskim Unii Europejskiej, które podpisze z Komisją Europejską umowę pożyczkową w ramach programu SAFE. Jak podaje Polska Agencja Prasowa, powołując się na dwa źródła w Komisji Europejskiej, w piątek, 8 maja, komisarze unijni Piotr Serafin oraz Andrius Kubilius,

a także polscy ministrowie Władysław Kosiniak-Kamysz oraz Andrzej Domański, w Warszawie podpiszą umowę pożyczkową w ramach programu SAFE. Polska, a także Litwa mają być pierwszymi państwami członkowskimi UE, które mają otrzymać pieniądze z unijnego programu. Warszawa liczy na zaliczkę w wysokości 6,5 mld euro. PAP

WARSZAWA

Europejska prokurator generalna Laura Kovesi wystąpiła do Sejmu o uchYLENIE immunitetu jednemu z posłów. Ma to związek ze śledztwem dotyczącym modernizacji infrastruktury tramwajowej w Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii. Śledztwo, jak wynika z wtorkowej informacji EPPO, dotyczy podejrzeń o korupcję czynną i bierną. Nie ujawniono, o którego posła chodzi.



Polska 2050 niezależnie od tego, co życzy sobie premier – jest, będzie i nie będzie potakiwaczem

Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz przewodnicząca Polski 2050

Burza po słowach Tuska o „podbieraniu” wojsk USA

Adam Kielar
Warszawa

Poniedziałkowa wypowiedź premiera Donalda Tuska na temat relokacji wojsk USA z Niemiec i „podbieraniu” żołnierzy wywołała burzę wśród polityków prawicy.

Premier Tusk został spytany o to, czy Polska powinna liczyć na to, że część relokowanych z Niemiec amerykańskich żołnierzy zostanie wysłana do naszego kraju, choćby z uwagi na dobre relacje prezydentów Karola Nawrockiego i Donalda Trumpa.

W miniony piątek (1 maja) poinformowano, że szef Pentagonu Pete Hegseth zdecydował o wycofaniu około 5 tysięcy żołnierzy z Niemiec w ciągu najbliższych 6-12 miesięcy. Z kolei w sobotę prezydent USA Donald Trump oświadczył, że zamierza zmniejszyć liczbę stacjonujących w Niemczech żołnierzy o więcej niż ogłoszone wcześniej 5 tysięcy.

- Myślę, że chyba nie powinniśmy jako państwo podbierać... (...) Ja nie pozwolę na to, by Polska była wykorzystywana w jakikolwiek sposób do łamania solidarności czy współpracy na poziomie europejskim - zadeklarował szef rządu przed wylotem ze szczytu Europejskiej Wspólnoty Politycznej w Armenii.

Premier jasno podkreślił, że jest zwolennikiem dobrych relacji ze Stanami Zjednoczonymi.



Politycy PiS oraz Konfederacji zarzucili szefowi rządu uleganie niemieckim wpływom i osłabianie relacji z USA

- Nie można być bardziej proamerykańskim niż ja jestem - stwierdził, zaznaczając zarazem, że proamerykańskość oznacza dla niego „wspólne starania o to, aby więzi transatlantyckie były jak najsilniejsze”.

Wyjaśnił, że ma na myśli nie tylko więzi między Polską a USA, a szerzej między Europą i USA. - To służy tak czy inaczej polskiemu bezpieczeństwu - zaznaczył Tusk.

Wyraził nadzieję, że napięcia między niektórymi państwami europejskimi a prezydentem Trumpem „niedługo trochę opadną”.

- W kwestii obecności wojsk amerykańskich i współpracy ze Stanami Zjednoczonymi może mamy trochę inne opinie na temat niektórych aspektów polityki amerykańskiej, ale co do istoty sprawy tutaj rząd i prezydent będą na pewno razem z sobą bardzo blisko współpracowali - zapewnił Tusk.

PiS i Konfederacja: Donald Tusk to Berlin

Mimo tych zapewnień, słowa o „podbieraniu” wzbudziły burzę u przeciwników politycznych premiera, głównie związanych z PiS. Oskarżyli oni premiera o to,

że ulega niemieckim wpływom.

„Wzmocnienie wojskowej obecności USA w Polsce to delikatna sprawa? To podbieranie żołnierzy? Tusk kolejny raz odkrywa swoją prawdziwą twarz. Zwiększenie sił amerykańskich, a w związku z tym stała baza USA w Polsce, to coś, czego nie da się przecenić. To zmiana naszej sytuacji na nieporównywalnie lepszą, nieporównywalnie bezpieczniejszą. Tusk to Berlin. Dziś nikt rozsądny nie może temu zaprzeczyć” - czytamy na profilu na X prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego.

„Premier Tusk przeciwko wzmocnieniu bezpieczeństwa Polski. Lojalność wobec Berlina na pierwszym miejscu. Wszystko jasne?” - skomentował były prezydent Andrzej Duda.

Długi wpis zamieściła także europosełka Konfederacji Ewa Zajączkowska-Hernik. „(...) Wszystko w imię niemieckich interesów, wszystko przeciwko Polsce. Ale dla Donalda Tuska ta solidarność ma działać tylko w jedną stronę - na rzecz Berlina. Niemcy nie mogli sobie wymyślić lepszego premiera w Polsce niż Tusk” - uważa eurodeputowana.

Głos w obronie szefa rządu zabrał między innymi wiceminister obrony narodowej Cezary Tomczyk. „W imię swojego partyjniactwa nawet z USA będą chcieli nas szkodzić z PiS pokłócić” - napisała na X.

Wnieśli telefon na maturę i poniosą konsekwencje. Przepisy są jasne: Unieważnienie i powtórka za rok

Adam Kielar
Warszawa

Centralna Komisja Egzaminacyjna potwierdziła, że co najmniej kilkanaście osób będzie miało unieważnioną maturę z języka polskiego. To skutek tego, że na egzamin wnieśli telefony.

Według ustaleń RMF FM co najmniej kilkanaście osób w całej Polsce będzie miało unieważniony egzamin matu-

ralny z języka polskiego, który odbywał się w poniedziałek, 4 maja. Powód? Abiturienti wnieśli na salę egzaminacyjną telefony komórkowe, co jest zakazane.

Co ważne, nawet jeśli maturzyści nie zostaną przyłapani na korzystaniu z urządzenia, sam fakt jego posiadania podczas egzaminu jest powodem do unieważnienia matury.

Osoba w takiej sytuacji może ponownie spróbować

zdać egzamin dopiero za rok. Zdaniem Roberta Zakrzewskiego, dyrektora Centralnej Komisji Egzaminacyjnej, również w przypadku wtorkowej matury z matematyki może dojść do podobnych zdarzeń.

- Dzisiaj też mogą być takie przypadki, nie mówię, że celowo, może być jakieś gapistwo, ale procedury są jednoznaczne, mówią, że będzie egzamin unieważniony - mówił.

Istnieje tylko jeden wyjątek od reguły mówiącej, że w przy-

padku wniesienia telefonu na salę egzaminacyjną następuje unieważnienie matury. Chodzi o urządzenia mobilne, wyposażone w aplikacje służące do monitorowania stanu zdrowia, na przykład do mierzenia poziomu glukozy.

Dziś obowiązkowy egzamin z języka obcego. Pisemne matury potrwają do 22 maja, z kolei ustne egzaminy - do 24 maja. Na wyniki abiturienti będą musieli poczekać do 8 lipca.

Secret Service postrzeliła uzbrojonego mężczyznę niedaleko Białego Domu

Adam Kielar
Waszyngton

Funkcjonariusze Secret Service postrzelili uzbrojonego mężczyznę, który otworzył ogień w pobliżu Białego Domu w Waszyngtonie. Napastnik wcześniej ranił nastolatka, który znajdował się w okolicy.

Zdarzenie miało miejsce w poniedziałek (4 maja) późnym popołudniem lokalnego czasu. Ubrani w cywilne stroje oficerowie Secret Service (służby chroniącej najważniejsze osoby w USA) zauważyli mężczyznę, który miał broń, i wezwali wsparcie.

Jak wyjaśnia cytowany przez Politico zastępca dyrektora Secret Service Matthew Quinn, doszło do wymiany

ognia, gdy mężczyzna próbował uciec. Sprawca został postrzelony.

Wcześniej ranny został nastolatek, który znajdował się w pobliżu. Incydent wydarzył się w okolicy Pomnika Waszyngtona i parku National Mall, niedaleko Białego Domu. To miejsce popularne wśród turystów i spacerowiczów.

Zarówno napastnik, jak i postrzelony nastolatek zostali zabrani do szpitala, ich życiu nie zagraża niebezpieczeństwo.

Ani policja, ani Secret Service nie określiły, jakie zamiary miał postrzelony mężczyzna. Chwilę przed incydemtem przejeżdżała obok kolumna pojazdów z wiceprezydentem J.D. Vance'em, lecz nic nie wskazuje, by miała ona związek ze strzelaniną.



Policja oraz Secret Service nie ujawniają na razie, jakie były motywy działania postrzelonego mężczyzny

Potężna eksplozja w fabryce fajerków

oprac. Anna Nagel
Pekin

Co najmniej 21 osób zginęło, a 61 odniosło obrażenia w wyniku wybuchu w fabryce fajerków w mieście Liuyang w środkowych Chinach.

Do tragicznego zdarzenia doszło po godz. 16.40 czasu lokalnego w poniedziałek (godz. 10.40 w Polsce) w zakładach Huasheng.

Jak podała agencja Xinhua, na miejsce natychmiast skierowano blisko 500 ratowników. W akcji, utrudnionej ryzykiem wtórnego wybuchu, wykorzystano m.in. zdalnie sterowane roboty. Wyznaczono 3-kilometrową strefę bezpieczeństwa, z której ewakuowano mieszkańców.

Według relacji świadków cytowanych przez pekiński

dziennik „Xinjing Bao” siła detonacji była tak potężna, że w ich domach popękały i wypadały szyby, a ramy okienne uległy deformacji. Jeden z mieszkańców relacjonował, że fala uderzeniowa uniosła w powietrze głazy.

Lokalna policja zatrzymała szefa zakładu. Trwa ustalanie przyczyn tragedii.

Przywódca ChRL Xi Jinping polecił prowadzenie poszukiwań, a także „szybkie ustalenie przyczyn wypadku i surowe pociągnięcie winnych do odpowiedzialności”. Premier Li Qiang zaapelował o zapobieganie wtórnym katastrofom.

Provincia Hunan stanowi główne zagłębie chińskich zakładów produkujących fajerki przeznaczone na eksport, w tym na rynek w Stanach Zjednoczonych. PAP

Rosja ogłosi zawieszenie broni. „To czysty cynizm”

Anna Nagel, GK
Moskwa, Kijów

Rosja może zakończyć wojnę w każdej chwili, jednak zamiast tego cynicznie prosi o rozejm - oświadczył we wtorek prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski. Odnosił się w ten sposób do zapowiedzianego przez Rosję na 8 i 9 maja zawieszenia broni.

„To czysty cynizm - prosić o ciszę, by móc zorganizować propagandowe uroczystości, a jednocześnie przeprowadzać ataki rakietowe i dronowe przez wszystkie poprzedzające dni. Rosja może każdego dnia przerwać ogień, co położy kres wojnie i naszym działaniom. Potrzebujemy pokoju, a to wymaga podjęcia konkretnych kroków. Ukraina będzie reagować w ten sam sposób” - napisał Zełenski w komunikatorze Telegram.

W poniedziałek Reuters podała za rosyjskimi mediami, że przywódca Rosji Władimir Putin zdecydował o wprowadzeniu dwudniowego zawieszenia broni w wojnie z Ukrainą, obowiązującego 8 i 9 maja. Ma to związek z obchodami rocznicy zwycięstwa ZSRR nad III Rzeszą w Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej, jak w Moskwie określa się część II wojny światowej, w której Związek Radziecki walczył po stronie koalicji antyhitlerowskiej w latach 1941-1945.

Później tego dnia Zełenski ogłosił „reżim ciszy”, czyli



Ministerstwo Obrony poinformowało wcześniej, że Defilada Zwycięstwa w Moskwie po raz pierwszy od 2007 roku odbędzie się bez udziału sprzętu wojskowego

wstrzymanie ognia w wojnie z Rosją od północy z wtorku na środę. „Od tego momentu będziemy reagować symetrycznie. Nadszedł czas, aby rosyjscy przywódcy podjęli konkretne kroki w celu zakończenia tej wojny, skoro rosyjskie Ministerstwo Obrony uznaje, że nie zorganizuje parady w Moskwie bez zgody Ukrainy” - oznajmił.

Rosyjski resort obrony wyraził nadzieję, że strona ukraińska „pójdzie za przykładem” Rosji i będzie respektować decyzję o przerwaniu ognia na linii frontu.

Zgodnie z zapowiedziami Ministerstwa Obrony Rosji, tegoroczna parada na Placu Czerwonym w Moskwie ma odbyć się bez pokazu techniki wojskowej. - Podczas tej parady mogą

także przelecieć ukraińskie drony - zapowiedział w poniedziałek prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski.

Trump o „małym rozejmie”

29 kwietnia prezydent USA Donald Trump poinformował, że przeprowadził rozmowę telefoniczną z przywódcą Rosji Władimirem Putinem, podczas której omawiano możliwość „małego rozejmu” w Ukrainie.

To czysty cynizm - prosić o ciszę, by móc zorganizować propagandowe uroczystości, a jednocześnie przeprowadzać ataki rakietowe

Władze w Kijowie podkreślały, że należy wyjaśnić szczegóły tego, co zostało omówione podczas tej rozmowy.

- Zasugerowałem małe zawieszenie broni i myślę, że on mógłby to zrobić. Mógłby ogłosić coś z tym związanego. Czy już to ogłosił? - powiedział Trump dziennikarzom, relacjonując swoją śródową rozmowę z rosyjskim przywódcą.

Ostatni rozejm w wojnie Rosji przeciwko Ukrainie ogłoszono z okazji prawosławnej Wielkanocy, 11 i 12 kwietnia. Zawieszenie broni miało potrwać 32 godziny. Sztab Generalny Sił Zbrojnych Ukrainy następnie przekazał, że podczas „wielkonocego rozejmu” rosyjscy wojskowi złamali warunki rozejmu 10 721 razy. PAP

Amerykańskie niszczyciele pod ostrzałem przepłynęły przez cieśninę Ormuz

oprac. Anna Nagel
Waszyngton

Dwa niszczyciele USA Truxtun i USS Mason przepłynęły przez cieśninę Ormuz i wpłynęły do Zatoki Perskiej pomimo irańskiego ostrzału - poinformowali przedstawiciele resortu obrony, na których powołuje się CBS NEWS.

Niszczyciele były wspierane przez lotnictwo, w tym śmigłowce Apache. Mimo intensywnych irańskich ataków żaden z amerykańskich okrętów nie został trafiony.

Tranzyt niszczycieli nastąpił po ogłoszeniu przez prezydenta Donalda Trumpa, że Stany Zjednoczone pomogą przeprowadzać statki przez cieśninę Ormuz, zablokowaną przez Iran w pierwszych dniach



Niszczyciel USS Truxtun, zdjęcie z 2014 roku

toczącej się od 28 lutego wojny. W rezultacie irańskiej blokady setki statków handlowych - tankowców, kontenerowców i masowców - utknęło w Zatoce Perskiej.

Centralne Dowództwo Sił Zbrojnych USA (CENTCOM) poinformowało w poniedziałek, że amerykańskie niszczyciele przepłynęły przez cieśninę w ramach zapowiedzianej przez Trumpa operacji „Projekt Wolność”. Wojsko nie ujawniło jednak, które i ile okrętów wojennych przepłynęło przez Ormuz - przypominała amerykańska stacja.

CENTCOM poinformował, że dwa statki handlowe płynące pod banderą USA również pomyślnie przepłynęły przez cieśninę, a wojsko skontaktowało się z kilkudziesięcioma innymi przewoźnikami, aby „zachęcić ich do uruchomienia przesyłu towarów”.

Iran ostrzegł siły USA, że jeśli wpłyną do cieśniny, zostaną zaatakowane. Ostrzelał również w poniedziałek porannek instalację petrochemiczną

w Zjednoczonych Emiratach Arabskich, zaś irańskie drony zaatakowały tankowiec należący do państwowej firmy energetycznej w Abu Zabi.

Anonimowy irański urzędnik wojskowy stwierdził, że pożar w porcie w Fudżajrze nie był zaplanowanym atakiem ze strony Iranu i obwinił za niego Stany Zjednoczone - poinformowała we wtorek katarska stacja Al Dżazira. - Republika Islamska nie planowała ataku na obiekty naftowe. To, co się wydarzyło, było wynikiem militarnej awantury USA - powiedział stacji irański urzędnik. Nazwał próby odblokowania cieśniny „tworzeniem przejścia dla nielegalnego tranzytu statków przez zamknięte drogi wodne”. - Armia USA musi ponieść za to odpowiedzialność - powiedział. PAP

strona ZDROWIA

stronazdrowia.pl

W NUMERZE:

Katastrofalny błąd Polaków w wieku przedemerytalnym

Nowy raport IPIPS dotyczący Polek i Polaków w wieku przedemerytalnym pokazuje wyraźnie: starość wciąż trak-

tujemy bardziej jako abstrakcję niż realny etap życia, do którego trzeba się przygotować podobnie jak do rodzicielstwa czy emerytury. Problem polega na tym, że realne przygotowania do niesamodzielnej starości podejmuje zaledwie co dziesiąta osoba.

ZA TYDZIEŃ:

- Przychodzi pacjent do apteki i pyta... Dziesięć najdziwniejszych sytuacji
- Z tymi chorobami nie pojedziesz na wymarzony turnus do sanatorium. Lista jest bardzo długa



FOT. FREEPIK

„Cichy zabójca” atakuje coraz młodsze kobiety. Te objawy mogą oznaczać raka

oprac. Monika Góralska
redakcja@stronazdrowia.pl

Rak jajnika najczęściej dotyka kobiety między 50. a 70. rokiem życia, jednak coraz częściej rozpoznaje się go u młodych kobiet. Podpowiadamy, jakie dolegliwości mogą świadczyć o jego rozwoju.

Rak jajnika to nowotwór złośliwy, na którego co roku zapada ok. 3,8 tys. Polek. Niestety, początkowo nie daje żadnych objawów, dlatego często nazywany jest „cichym zabójcą”. Na raka jajnika najczęściej chorują kobiety między 50. a 70. rokiem życia, jednak coraz częściej odnotowuje się przypadki młodych kobiet, szczególnie z rodzinnymi predyspozycjami do tego typu nowotworu.

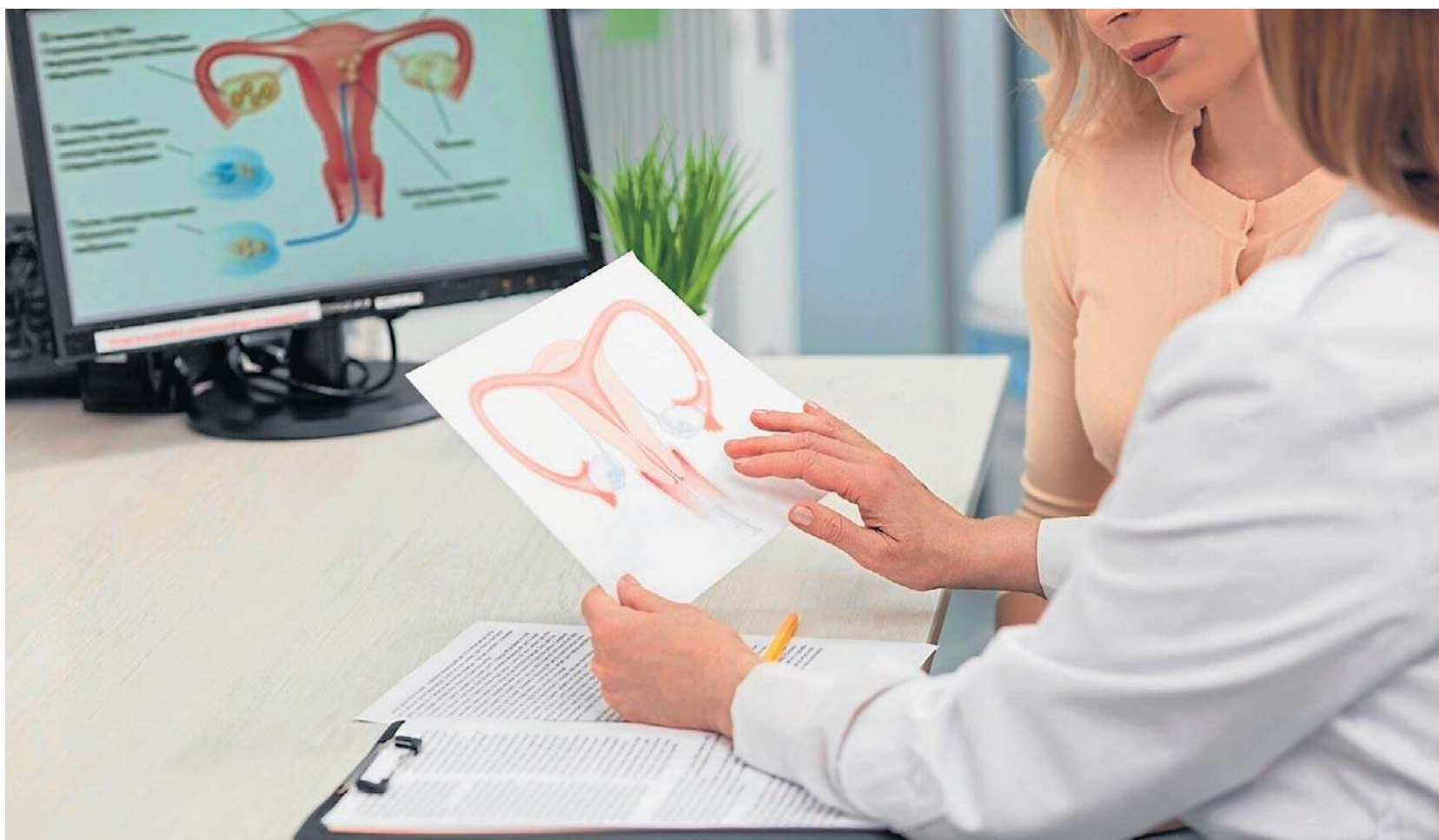
Jakie są przyczyny rozwoju raka jajnika? Wśród głównych czynników predysponujących wymienia się:

- wiek powyżej 50. roku życia,
- występowanie mutacji genetycznej BRCA 1 i BRCA 2,
- otyłość,
- dietę ubogą w antyoksydanty,
- późną menopauzę,
- niepłodność,
- endometriozę,
- częste stany zapalne miednicy mniejszej lub układu moczowego.

Rozpoznanie raka jajnika nie jest trudne, ponieważ często już podczas badania ginekologicznego aparatem do USG można zaobserwować niepokojące zmiany. Niestety, jak wynika z najnowszego raportu „Profilaktyka zdrowia kobiet”, regularnie raz na rok do ginekologa chodzi tylko 21 proc. ankietowanych, a co czwarta Polka odwiedza specjalistę rzadziej niż raz na trzy lata.

Dodatkowo aż 13 proc. respondentek wcale nie chodzi do specjalisty. To stanowi poważny problem, ponieważ wczesna diagnostyka i włączenie odpowiedniego leczenia zwiększa szanse na dłuższe przeżycie.

Jak wykryć raka jajnika? Wśród najpowszechniejszych metod rozpoznawania tego



FOT. IAKOVENKO/123RF

Rak jajnika to podstępna choroba, która może nie dawać żadnych objawów

typu nowotworu wymienia się:

- USG ginekologiczne,
- USG jamy brzusznej,
- tomografię komputerową,
- rezonans magnetyczny,
- badanie w kierunku mutacji CA 125 i HE4.

W momencie, gdy ginekolog zauważy anomalię w jednym z powyższych badań, może zlecić wykonanie laparoskopii zwiadowczej, czyli zabiegu polegającego na niewielkim nacięciu powłok brzusznych i wprowadzeniu specjalnego sprzętu z kamerą.

Leczenie raka jajnika zależy przede wszystkim od stopnia zaawansowania choroby, jednak najczęściej polega na usunięciu jajnika lub całych narządów rodnych (w zależności od wieku pacjentki i tego, czy chciałaby w przyszłości mieć dzieci), a następnie poddaniu chemioterapii.

● Wodobrzusze lub powiększenie obwodu brzucha

Jednym z nietypowych objawów raka jajnika jest wodobrzusze, czyli nadmierne gromadzenie się wody w jamie brzusznej. Ta dolegliwość może dotyczyć nawet 30 proc. pacjentek z nowotworem przydatków.

Dodatkowo u większości kobiet z tego typu nowotworem obserwuje się znaczne powiększenie obwodu brzucha, które często mylone jest z wzdęciami, spowodowanymi niestrawnością.

Rak jajnika to nowotwór złośliwy, na którego co roku zapada ok. 3,8 tys. Polek. Niestety, początkowo nie daje żadnych objawów

● Ból nogi, przypominający rwę kulszową

Pacjentki z rakiem jajnika mogą odczuwać ból, który promieniuje od uda i sięga czasem nawet do kostki.

Kobiety często myślą ten objaw raka jajnika z rwą kulszową, która nasila się szczególnie przy długotrwałym siedzeniu w jednej pozycji. Najczęściej ból pojawia się po stronie chorego jajnika.

● Parcie na pęcherz i częste oddawanie moczu

Guz jajnika rozrasta się w dość szybkim tempie i może naciskać na pęcherz moczowy, co wywołuje uczucie ciągłego parcia.

Pacjentki z tym typem nowotworu częściej muszą chodzić do toalety, a w zaawansowanym stadium choroby mikcja może powodować silny ból.

● Krwawienia śródcykliczne

Nietypowym objawem raka jajnika jest również pojawienie się krwawienia lub plamienia w środku cyklu.

Ten symptom może również oznaczać nadżerki, polipy, torbiele endometrialne, a także infekcję intymną.

Jeśli krwawieniu towarzyszą ból lub skurcze brzucha, warto niezwłocznie udać się do lekarza ginekologa, w celu wykonania badania USG.

● Ból podczas wypróżniania

Pacjentki z rakiem jajnika często obserwują u siebie uczucie ciężkości i przepełnienia brzucha, a także spadek apetytu.

W momencie, gdy nowotwór zaczyna się rozrastać może również dojść do pojawienia się silnego bólu podczas wypróżniania, który mija zaraz po defekacji. Ten objaw

można łatwo pomylić z zaparciami lub zaburzeniem trawienia, spowodowanym przez stosowanie diety ubogiej w błonnik pokarmowy.

● Ból pleców w okolicy lędźwiowej

Ból jajnika często promieniuje do pleców, a najbardziej odczuwalny jest w okolicy lędźwiowej. Im większy jest guz, tym ból pleców występuje częściej.

Zaobserwowano, że u pacjentek z nowotworem przydatków ból lędźwiowy zazwyczaj występuje przez cały dzień i nie mija po odpoczynku nocnym.

Ten objaw bardzo łatwo pomylić z nieprawidłową pracą nerek lub przeciążeniem kręgosłupa.

Im szybciej rak jajnika zostanie wykryty, tym większe szanse na dłuższe życie.

Katastrofalny błąd popełnia prawie 70 proc. Polaków w wieku przedemerytalnym

Ola Głowacka
redakcja@stronazdrowia.pl

Nowy raport IPiSS, dotyczący Polek i Polaków w wieku przedemerytalnym, pokazuje wyraźnie: starość wciąż traktujemy bardziej jako abstrakcję niż etap życia, do którego trzeba się przygotować.

Większość z nas wyobraża sobie starość w jednym, dość optymistycznym scenariuszu: we własnym domu, możliwie długo samodzielni, z pomocą bliskich wtedy, gdy będzie to potrzebne. Problem polega na tym, że choć takie oczekiwania deklaruje ogromna część Polaków, realne przygotowania do niesamodzielnego starości podejmuje zaledwie co dziesiąta osoba.

Rodzina jako fundament opieki. I jednocześnie największe ryzyko

Blisko 76 proc. badanych uważa, że opieka nad starszym, niesamodzielnym rodzicem jest obowiązkiem dzieci. To pokazuje, jak silnie zakorzeniony jest w Polsce rodzinny model opieki. Instytucje - domy pomocy społecznej, opieka całodobowa - są akceptowane raczej niechętnie i głównie wtedy, gdy nie ma już innego wyjścia.

Ten schemat myślenia ma swoje dobre strony: bliskość emocjonalna, chęć niesienia pomocy, odpowiedzialność za rodziców. Ale ma też poważną słabość, która z wiekiem populacji będzie coraz bardziej widoczna: rodzin zdolnych do długotrwałej opieki będzie coraz mniej. Z najnowszych raporty Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych wynika, że:

WARTO WIEDZIEĆ

Starość to proces. Można się na nią przygotować

Polacy liczą na rodzinę, ale prawie nikt nie przygotowuje się systemowo na niesamodzielną starość. Dobra wiadomość jest taka, że przygotowanie do starości nie musi oznaczać rezygnacji z życia ani straszenia się chorobą. To racjonalne planowanie: zdrowia, relacji, pieniędzy i przestrzeni. Im wcześniej zaczniemy - tym większa szansa, że starość rzeczywiście będzie taka, jaką sobie dziś wyobrażamy: u siebie, bezpieczna i możliwie samodzielna.



Polacy nie przygotowują się do starości i to poważny błąd

- prawie 78 proc. osób w wieku przedemerytalnym nigdy nie opiekowało się niesamodzielnym bliskim,
- ci, którzy takie doświadczenie mają, pomagali głównie w domu, wykonując codzienne czynności, wspierając emocjonalnie, organizacyjnie i finansowo.

To oznacza, że ogromna część przyszłych seniorów i ich rodzin nie wie, z czym naprawdę wiąże się wieloletnia niesamodzielnosc - fizycznie, psychicznie i logistycznie.

„Chcę zostać w swoim domu” - najczęstsze marzenie przyszłych seniorów

Zapytani o to, jak wyobrażają sobie życie w wieku 80 lat w sytuacji ograniczonej sprawności, ponad 68 proc. respondentów wskazuje własne mieszkanie lub dom i doraźną pomoc bliskich.

To bardzo spójna, ale też wymagająca wizja, bo żeby starość w domu była możliwa, muszą być spełnione trzy warunki:

- zdrowie i sprawność - przy najmniej częściowa,
- rodzina lub sieć wsparcia, która faktycznie jest dostępna,
- odpowiednie warunki mieszkaniowe i finansowe.

Raport pokazuje jednak, że tylko 11,5 proc. badanych podejmuje dziś jakiegokolwiek działania, by przygotować się na scenariusz niesamodzielnosci. Oznacza to ogromną lukę między oczekiwaniami a realnymi przygotowaniem.

Dlaczego nie chcemy się przygotowywać?

Najczęściej wymieniane powody związane są z tym, że:

- starość kojarzy się z czymś odległym i nieprzyjemnym,
- niesamodzielnosc jest tematem tabu,
- wierzymy, że „jakoś to będzie”, a rodzina pomoże,
- brakuje jasnych wzorców i wiedzy, od czego w ogóle zacząć.

Ci, którzy się przygotowują, robią to głównie w trzech obszarach:

- ćwiczą umysł (krzyżówki, nauka, aktywność intelektualna),
- dbają o aktywność fizyczną,
- odkładają pieniądze.

To ważne kroki - ale nie wyczerpują listy realnych potrzeb w niesamodzielnego starości.

Największe wyzwania, o których rzadko myślimy

Najczęściej jako przyszłe źródło pomocy wskazujemy współmałżonka lub partnera (61 proc.). Problem w tym, że on również będzie seniorem - często z własnymi ograniczeniami zdrowotnymi.

● Dzieci mogą nie być dostępne
Migracje, praca w innych miastach lub krajach, własne problemy zdrowotne czy finansowe sprawiają, że opieka dzieci nie zawsze będzie możliwa, nawet przy najlepszych chęciach. Tymczasem 28 proc. badanych uważa, że to właśnie dzieci zajmują się nimi w razie konieczności.

Brak planu = kryzys w momencie choroby

Bez wcześniejszych ustaleń nagłe pogorszenie zdrowia oznacza chaos decyzyjny: kto pomoże, gdzie, za jakie pieniądze i kosztem czyjego zdrowia.

Na co powinien zwrócić uwagę dzisiejszy senior i jego rodzina?

● Rozmawiać zawczasu
Rozmowa o starości, chorobie i opiece nie jest „czarnowidztwem”. To element odpowiedzialności - wobec siebie i bliskich.

● Dbać o sprawność jak o kapitał

Ruch, dieta, aktywność społeczna i intelektualna realnie opóźniają niesamodzielnosc. To inwestycja, która się zwraca - latami.

● Przygotować mieszkanie

Brak progów, bezpieczna łazienka, dobre oświetlenie, możliwość wezwania pomocy - te rzeczy warto planować, zanim staną się koniecznością.

● Odkładać środki - nawet niewielkie

Prywatna opiekunka, pomoc domowa czy usługi wspomagające kosztują. System rodzinny potrzebuje finansowego wsparcia, by nie przeciążyć jednego opiekuna.

● Poznać dostępne formy wsparcia

Usługi sąsiedzkie, dzienna opieka, pomoc czasowa czy tzw. opieka wytchnieniowa to rozwiązania, które będą w Polsce coraz ważniejsze - i coraz bardziej potrzebne.



W maju najbardziej uciążliwe dla alergików są pyłki dębu i traw

Te dwa rodzaje roślin w maju pylą najsilniej

Monika Górska
redakcja@stronazdrowia.pl

W maju zaczynają pylić trawy, których pyłki wywołują bardzo silne objawy alergii, takie jak katar sienny, łzawienie oczu, a nawet duszności.

Maj to miesiąc, w którym pylenie wielu roślin osiąga wysokie stężenie, co może być uciążliwe dla alergików.

W maju zmniejsza się pylenie brzozy, za to zaczyna intensywnie pylić dąb. Rozpoczyna się też okres pylenia traw, których pyłki utrzymują się w powietrzu bardzo długo. Zaczynają też pylić chwasty, takie jak szczaw i babka, a stężenie zarodników grzybów w powietrzu osiąga wysoki poziom.

Kalendarz pylenia roślin na maj

- dąb - pyli intensywnie przez cały maj,
- brzoza - pylenie kończy się na początku maja,
- sosna - pyli od maja do czerwca, ale rzadko powoduje silne alergie,
- wierzba i topola - pylenie może jeszcze trwać na początku maja, ale nie jest już tak intensywne jak w kwietniu,
- pylenie rozpoczyna się na przełomie maja i czerwca,
- trawy - pylenie traw rozpoczyna się w maju i trwa aż do jesieni, osiągając szczyt w czerwcu i lipcu. Do najczęściej uczulających traw należą: tymotka łąkowa, kostrzewa łąkowa, kupkówka pospolita i wiechlina łąkowa. Pyli również żyto i inne zboża,
- szczaw - pyli w maju i czerwcu,
- babka lancetowata - pylenie rozpoczyna się w drugiej połowie maja,
- pokrzywa - pylenie rozpoczyna się w połowie maja,
- grzyby - zarodniki grzybów pleśniowych z rodzajów Clado-

sporium i Alternaria osiągają wysokie stężenie w maju.

W maju najbardziej dokuczliwe dla alergików są pyłki dębu i traw. Śledź aktualne kalendarze pylenia dla swojego regionu, ponieważ intensywność i czas trwania pylenia poszczególnych roślin mogą się różnić w zależności od warunków pogodowych i lokalizacji.

Czym jest alergia?

Alergia na pyłki roślin, zwana również pyłkowicą lub katar siennym, to nadmierna reakcja układu odpornościowego na pyłki roślin wiatropylnych, takich jak drzewa, trawy i chwasty. U osób z alergią układ odpornościowy błędnie identyfikuje nieszkodliwe pyłki jako zagrożenie i zaczyna wytwarzać przeciwciała IgE. Przy ponownym kontakcie z tym samym alergenem dochodzi do uwolnienia histaminy i innych substancji chemicznych, które wywołują charakterystyczne objawy alergiczne.

Najczęstsze objawy alergii na pyłki roślin to:

- katar sienny - wodnista, przezroczysta wydzielina z nosa, kichanie, świąd i zatkanie nosa,
- alergiczne zapalenie spojówek - świąd, pieczenie, zaczerwienienie i łzawienie oczu, obrzęk powiek, uczucie „piasku pod powiekami”, nadwrażliwość na światło,
- astma pyłkowa - duszność, świszczący oddech, kaszel, uczucie ucisku w klatce piersiowej,
- objawy skórne - wysypka, pokrzywka, świąd skóry,
- inne objawy - drapanie w gardle, ból głowy, zmęczenie, rozdrażnienie, zaburzenia snu i koncentracji.

Objawy mogą występować z różną intensywnością w zależności od rodzaju pyłku, na który jesteś uczulony oraz od stężenia pyłków w powietrzu.

U niektórych wraca jak bumerang. Niewłaściwa higiena i palenie jej sprzyjają

oprac. Katarzyna Wąs-Zaniuk
katarzyna.was-zaniuk@polskapress.pl

Biały nalot na języku, wewnętrznej stronie policzków, pod językiem, w okolicy dziąseł i migdałków, zaczerwienienie błony śluzowej oraz uczucie pieczenia mogą wskazywać na grzybicę jamy ustnej.

Schorzenie to częściej występuje u osób osłabionych, po długotrwałej antybiotykoterapii, a także u pacjentów stosujących sterydy wziewne lub używających protez zębowych. Dentystka wyjaśnia, jak rozpoznać ten problem oraz jak mu zapobiegać.

Czynniki sprzyjające rozwojowi kandydozy jamy ustnej

Candida albicans to drobnoustroj, który naturalnie występuje w jamie ustnej i przewodzie pokarmowym człowieka i u osób zdrowych zwykle nie wywołuje żadnych dolegliwości.

Do jego nadmiernego namnażania dochodzi jednak w sprzyjających warunkach, takich jak dieta bogata w cukry proste, długotrwała antybiotykoterapia czy stosowanie steroidów, w tym wziewnych. Ryzyko zwiększają także choroby ogólnoustrojowe, np. cukrzyca, oraz obniżona odporność, np. po leczeniu immunosupresyjnym po przeszczepach.

Rozwojowi infekcji sprzyjają również palenie papierosów, niewłaściwa higiena jamy ustnej, w tym zaniedbywanie czyszczenia protez zębowych. Dodatkowymi czynnikami ryzyka są suchość w jamie ustnej (kserostomia), choroby układu pokarmowego oraz podeszły wiek.

Słodkie? Lepiej sobie odpuść

To podstawowa zasada w zapobieganiu kandydozie jamy ustnej. Cukry proste stanowią nie tylko pożywkę dla bakterii próchnicotwórczych, ale także dla drożdżaków z rodzaju Candida.

- Zbilansowana dieta, to znaczy taka, która dostarcza organizmowi w odpowiedniej ilości składniki odżywcze, witaminy i minerały, to podstawa zdrowia. Wielu zapomina, że to, co jemy, ma też wpływ na mikroby żyjące w naszym organizmie. Generalnie nadpodaż cukrów prostych: ze słodyczy, dań instant oraz wysoko przetworzonych, niesie ze sobą ryzyko próchnicy, chorób dziąseł i wspomnianej drożdżycy.



Grzybica jamy ustnej częściej występuje u osób osłabionych, po długotrwałej antybiotykoterapii, a także u pacjentów stosujących sterydy wziewne lub używających protez zębowych

Dla przeciwwagi: błonnik. Lubią go bakterie probiotyczne, a więc te korzystne, na których nam zależy - wyjaśnia lek. dent. Ewa Goraj z Addent Medicover Stomatologia w Krakowie i dodaje: - W jamie ustnej człowieka może jednocześnie żyć sto gatunków drobnoustrojów. Nasze nawyki wpływają na to, których jest więcej, a których liczebność się zmniejsza. To potem dobitnie zauważamy w czasie obciążenia organizmu, na przykład chorobą.

Warto pamiętać, że cukry mogą występować w produktach spożywczych także pod innymi nazwami, m.in. jako syrop glukozowo-fruktozowy, syrop kukurydziany, miód, melasa, syrop klonowy czy syrop z agawy. Do cukrów prostych zalicza się również glukozę, fruktozę, sacharozę, maltozę i dekstrozę, a także skrobię, która po trawieniu ulega rozkładowi do glukozy.

Zadbaj o higienę

Szczególnie narażone na tworzenie się biofilmu i jego zaleganie są: przestrzenie międzyzębowe, kieszonki dziąsłowe, bruzdy zębów trzonowych, powierzchnia języka oraz elementy uzupełnień protetycznych, w tym same protezy. To właśnie tam drobnoustroje, w tym drożdżaki, mają najlepsze warunki do namnażania i rozprzestrzeniania się w jamie ustnej. Ich skuteczne usunięcie jest kluczowe w profilaktyce przerostu Candida albicans.

Szczególną grupą pacjentów są osoby noszące protezy zę-

bowe, które często nie dbają o ich odpowiednią higienę. W ich przypadku kandydoza może przebiegać nietypowo i być trudniejsza do rozpoznania.

- Najczęściej obserwujemy objawy ograniczone do błony śluzowej mającej kontakt z protezą, takie jak zaczerwienienie czy obrzęk. Pacjenci zgłaszają także pieczenie, ból i świąd. Biały nalot pojawia się rzadziej lub w ogóle nie występuje. Na rozwój problemu wpływa

zarówno mechaniczne oddziaływanie protezy - często niedopasowanej - jak i nadmierny wzrost drożdżaków. Mówimy wtedy o stomatopatiach protetycznych, które wcale nie należą do rzadkości i mogą dotyczyć nawet jednej na trzy osoby. Sama proteza również może być zasiedlana przez mikroorganizmy i stanowić miejsce powstawania trudnego do usunięcia biofilmu - ostrzega dentystka.

W profilaktyce i leczeniu zakażeń drożdżakowych kluczowe znaczenie ma dokładna higiena: szczotkowanie zębów wraz z okolicami przydziąsłowymi, nitkowanie, oczyszczenie języka oraz właściwa pielęgnacja protez przy użyciu dedykowanych szczoteczek i tabletek czyszczących. Protezy powinny być przechowywane na sucho, a ich użytkowanie najlepiej przerwać na noc. Jeśli nie jest to możliwe, należy szczególnie intensywnie dbać o ich higienę.

Probiotyki też się przydadzą

Jest to szczególnie istotne w czasie oraz po zakończeniu antybiotykoterapii. Probiotyki to starannie dobrane szczepy bakterii, które wywierają korzystny wpływ na organizm człowieka. Ich działanie jest wielokierunkowe - od regulacji pracy układu odpornościowego (immunomodulacji), przez wspieranie produkcji niektórych witamin i składników odżywczych, aż po ograniczanie rozwoju drobnoustrojów chorobotwórczych.

- W ochronie jamy ustnej przed kandydozą oraz wspomagającą w jej leczeniu znaczenie mają m.in. Lactobacillus reuteri i Lactobacillus rhamnosus. Te szczepy wykazują zdolność hamowania namnażania Candida, ograniczają jej przyleganie do tkanek oraz tworzenie biofilmu, a dodatkowo produkują substancje, które pomagają ją zwalczać. Dostępne są w wielu preparatach bez recepty, przy czym najlepiej przyjmować je doustnie, w formie rozpuszczonej w płynie, np. wodzie lub jogurcie - wyjaśnia lek. dent. Ewa Goraj z Addent Medicover Stomatologia w Krakowie.

Specjalistka zwraca również uwagę na znaczenie diety. W codziennym jadłospisie warto uwzględnić produkty bogate w bakterie kwasu mlekowego, takie jak kefir, sery fermentowane czy kiszonki.

Na rynku dostępne są także pastylki do ssania lub żucia zawierające korzystne bakterie wspierające zdrowie jamy ustnej, a także specjalistyczne preparaty do higieny jamy ustnej z dodatkiem probiotyków.

Udaj się do lekarza

Kandydoza jamy ustnej to przeważnie infekcja miejscowa, dlatego w pierwszej kolejności zalecane są preparaty do stosowania miejscowego.

- Przy podejrzeniu nadkażenia grzybiczego najwłaściwiej wykonać wymaz mykologiczny - mykogram, który ewentualnie potwierdzi nasze obawy, a także wskaże wła-

ściwy preparat do leczenia. Niewłaściwe leczenie kandydozy czy nadużywanie preparatów przeciwgrzybiczych powoduje powstawanie szczepów opornych na leki. Terapię ogólnoustrojową rozważamy, biorąc pod uwagę ogólny stan zdrowia pacjenta, występowanie chorób współistniejących i leczenie immunosupresyjne - wyjaśnia dentystka.

Bardzo ważne w leczeniu kandydozy jamy ustnej jest również wyeliminowanie lub złagodzenie wszelkich możliwych do zidentyfikowania czynników predysponujących: unormowanie poziomu cukru we krwi, poprawienie niedopasowanych uzupełnień protetycznych, konsultacje ze specjalistami i leczenie innych dolegliwości oraz niedoborów witaminowych.

Śięgnij po odpowiednie preparaty

W leczeniu kandydozy szerokie zastosowanie znajdują chlorheksydyna w postaci płukanek, tabletek do ssania, żelu, a także oktenidyna w postaci roztworu do płukania jamy ustnej. Dodatkowo właściwości przeciwgrzybicze wykazują olejki z drzewa herbacianego, oregano i pestek grejpfruta.

Co bez recepty pomoże na grzybicę jamy ustnej?

- tabletki do ssania z chlorchinaldolem,
- tabletki do ssania, spraye, płukanki i preparaty miejscowe z dichlorowodorkiem chlorheksydyny (chlorheksydyna),
- roztwór do stosowania miejscowego z tetraboranem sodu (boraks),
- wodny roztwór (1%) fioletu gencjanowego do stosowania miejscowego,
- płukanki z oktenidyną.

Bez właściwego leczenia kandydoza ma tendencję do nawracania, zwłaszcza u osób z chorobami ogólnoustrojowymi lub osłabionych. Tu wskazane będą leki na receptę o silnym działaniu przeciwgrzybiczym. Przyjmuje się je na zalecenie i według wskazań lekarza.

O długo utrzymujące się, nawracające lub dokuczliwe zmiany zawsze warto zapytać dentystę lub lekarza pierwszego kontaktu. Choć objawy są podobne, mogą świadczyć o kompletnie różnych dolegliwościach: od błahych po naprawdę poważne. Przynajmniej raz w miesiącu warto także wykonać we własnym zakresie samobadanie jamy ustnej pod kątem wszelkich nietypowych zmian.

Żeby zatrzymać to, co zaraz zniknie... Opowieści zapisane różnymi kadrami

Katarzyna Adamczyk
katarzyna.adamczyk@polskapress.pl

Poniżej znajdziecie historie, jakimi podzielili się z nami uczestnicy plebiscytu Mistrzowie Fotografii. Zajrzyjmy razem do świata ich wyjątkowej uważności, kreatywności i wrażliwości.

Jesteśmy w czwartym tygodniu głosowania w plebiscycie Mistrzowie Fotografii - i zapraszamy na kolejne bliższe spotkania z jej uczestnikami. - To zarówno ci, którzy fotografują od lat, jak też ci, którzy dopiero niedawno za-

częli. Każda z tych osób robiąc zdjęcia, zatrzymuje to, co znika w mgnieniu oka, dlatego ta akcja to są też piękne historie zapisane w kadrach - mówi Katarzyna Borek, która opiekuje się akcją od strony redakcyjnej. Niektóre rzeczy - gdy ich nie utrwalimy na zdjęciu - trwają tylko chwilę. Światło, które wpada przez okno w pokoju babci. Uśmiech dziecka, które właśnie powiedziało swoje pierwsze „mama”. Gest, spojrzenie pełne miłości, wydarzenie rodzinne, które za moment będzie już tylko miłym wspomnieniem... Dla wielu uczestników Mistrzów

Fotografii fotografia zaczyna się właśnie tam - w tym błysku sekundy, którą oni potrafią dostrzec i zatrzymać. Dla wielu zdjęcie to nie tylko obraz, a też wybór. Decyzja, co pokazać, a co zostawić poza kadrem. To sposób patrzenia na rzeczywistość, który z czasem staje się bardzo intymny. Każdy fotograf widzi przecież inaczej; inaczej szuka światła, inaczej reaguje na ludzi, inaczej opowiada historie. - A tych historii w naszym plebiscycie nie brakuje. Są momenty planowane i takie, które wydarzyły się przypadkiem. W ramach akcji poprosiliśmy fotografów, by opowie-

dzieli o swojej pracy od strony emocji. Nie przez pryzmat sprzętu czy efektów końcowych, ale przez doświadczenia, które ich tworzą jako fotografów. Przez chwile, które zapamiętali. Przez to, co daje im satysfakcję i co sprawia, że zdecydowali się na udział w naszej akcji - mówi Katarzyna Borek.

Poniżej znajdziecie dwie opowieści uczestników, którzy zgodzili się zajrzeć z nami za kuliszy swojej pracy (a kolejne znajdziecie wkrótce na naszej stronie). To też opowieści o tym, że czasem jedno ujęcie potrafi powiedzieć więcej niż długie opisy. I przetrwa wieki.

FOTOGRAF ROKU

1. Adam Okonkowski, powiat średzki
2. Katarzyna Bylica, Wrocław
3. Patryk Mrozicki, powiat kłodzki
4. Katarzyna Podolska, powiat dzierżoniowski
5. Justyna Trznadel, powiat głogowski
6. Małgorzata Chlipa, powiat kamiennogórski
7. Marcela Lipińska, powiat wrocławski
8. Agata Kubarska, powiat świdnicki
9. Katarzyna Bieniasz, powiat lwówecki
10. Maciej Bierut, powiat ząbkowicki

CZYTAJ WIĘCEJ

na www.gazetawroclawska.pl/foto

Fotografowanie jest dla pani Magdaleny przygodą. Wyzwaniem, które daje dużo satysfakcji i zabawy

Jej zdjęcia są zapisem zachwytu nad zmiennością natury i sposobem na zatrzymanie ulotnych chwil codzienności.

Magdalena Ratusznik lubi fotografować góry, przyrodę oraz miejsca, które zwiedza. Często są zabytki, które tworzą historię. Najbardziej fascynują ją zmienność natury. To samo miejsce każdego dnia wygląda inaczej w zależności od pogody czy pory roku.

Zaczął się niewinnie, kilka zdjęć, by podzielić się z przyjaciółmi, pokazać im gdzie była i co widziała. Udało jej się w ten sposób zachęcić wielu z nich, by wybrali się w te miejsca osobiście. To ją dodatkowo motywuje, aby dzielić się w ten spo-



sób wrażeniami. - Widok, który zapadł mi najbardziej w pamięć noszę w sercu. Żadne zdjęcie nie jest w stanie oddać piękna i magii gór Wielkiego Kaukazu. Są one tak majestatyczne, że widok zapiera dech w piersiach, w głowie zapada cisza, wszystkie myśli odpływają i wypełnia Cię błogi spokój. Ale lubię też serię zdjęć z drogi do wioski Omalo w Gruzji. To był wyjątkowy czas w otoczeniu przyrody, gdzie poznałam, w jaki sposób żyje miejscowa ludność - tłumaczy pani Magdalena.

Fotografowanie jest dla niej przygodą, wyzwaniem, daje jej dużo satysfakcji i zabawy. Sprawia, że odpoczywa i zapomina o całym świecie. Oglądając kadry, które uwieczniła, wraca do chwil, w których była szczę-

śliwa. Dzięki temu, emocje te przeżywa na nowo.

Czy fotografowanie zmieniło coś w jej życiu albo sposobie patrzenia na codzienność, świat? - Często zatracamy się w codziennym życiu, praca, obowiązki, pogoń za materialnymi rzeczami, które cieszą tylko na chwilę. Nie mamy czasu na przyjemności zabawę i relaks. Fotografowanie jest dla mnie odskocznią od codzienności. To jest mój mały świat, dzięki któremu uczę się cieszyć z małych rzeczy. Zatrzymuję się na chwilę i utrwalam piękno, którego nie dostrzegamy w codziennej gonitwie - zdradza Magdalena Ratusznik. Fotografia stała się dla niej również sposobem na lepsze zrozumienie siebie i swoich emocji.

Interesuje go nie tylko sam obiekt, lecz także to napięcie między nim a otoczeniem. Cisza, światło, czas

Robienie zdjęć to dla niego forma wolności wypowiedzi - moment, w którym może zatrzymać się i wybrać własny sposób patrzenia na świat.

- Najczęściej wracam do miejsc, które coś pamiętają. Niekoniecznie spektakularnych, raczej takich, które są trochę „po drodze”: kapliczki przy drogach, stare krzyże, zapomniane ślady wiary w krajobrazie. Interesuje mnie nie tylko sam obiekt, ale to napięcie między nim a otoczeniem: cisza, światło, czas, który na nim pracuje. To nie jest wybór przypadkowy. W takich miejscach fotografia przestaje być tylko obrazkiem. Pojawia się kontekst, ktoś to postawił,

ktoś się zatrzymał, ktoś kiedyś wierzył, modlił się, przeżywał coś ważnego. Nawet jeśli dziś nikt tam nie zagląda, to ten ślad zostaje. I to właśnie próbuję uchwycić. Plener daje jeszcze jedną rzecz, nieprzewidywalność. Światło się zmienia, pogoda robi swoje, pora dnia potrafi całkowicie odwrócić sens zdjęcia. Ta sama kapliczka o świcie, w południe i o zmierzchu to trzy różne historie. Dlatego nie interesuje mnie „ładne zdjęcie”, tylko moment, w którym obraz zaczyna coś mówić - tłumaczy Robert Kotecki.

Szczególnie zapadło mu w pamięć zdjęcie zrujnowanego kościoła w Janowej Górze. Zawalony dach, deski pod nogami, ściany, które bardziej się trzymają się przyzwy-



czajenia niż konstrukcji. A jednak w środku coś zostało: krucyfiks nad ołtarzem. I to właśnie było najbardziej uderzające. Tylko cisza, kurz i światło wpadające przez dziury w dachu. I ten jeden punkt - figura Chrystusa, zawieszona trochę jakby wbrew temu wszystkiemu, co się wokół rozsypało. Przyszła też świadomość, że fotografuje nie tylko przestrzeń, ale też koniec pewnej historii i jednocześnie jej ślad, który wciąż trwa.

- Fotografia nauczyła mnie patrzeć wolniej. Zamiast „zaliczać” miejsca, zaczynam je czytać - światłem, detalem, śladem człowieka. Rzeczy, które wcześniej były tłem, dziś potrafią stać się tematem - dodaje na koniec.

DROBNE

Gazeta
WROCLAWSKA

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Telefonicznie: 800-472-852, 71/37-48-249
Przez internet: ibo.polskapress.pl
e-mail: ogloszenia.wroclawska@polskapress.pl

W Biurze Reklamy:

Biuro Ogłoszeń: **Wrocław**, ul. Świętego Antoniego 2/4
tel. 71/37-48-249, 71/37-48-132
Czekamy od poniedziałku do piątku w godz.: 8.00-16.00

BIURA W REGIONIE: • Jelenia Góra, tel. 797 607 853 • Legnica, tel. 514 800 870 • Syców, tel. 514 800 969 • Lubin, tel. 514 800 969
• Wałbrzych, tel. 502 499 983 • Głogów, tel. 798 751 830 • Świdnica, tel. 502 499 983

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

KUPIĘ każde, got. w 24 h, 500-002-486

**Kupię mieszkanie zadłużone,
z trudnym lokatorem,
komornikiem, udziały. Gotówka,
883-402-202**

KUPIĘ udział w mieszkaniu
500185254.

Handlowe

ANTYKI

ANTYKI, stare obrazy, meble, starocie
- kupię, 660-532-696.

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu
i drewna. Tel.: 782-592-790.

Zdrowie

POMOC CAŁODOBOWA

NAŁOGI - www.kudzu.pl 451 575 023.

Motoryzacja

CZĘŚCI WYPOSAŻENIE SPRZEDAM

SPRZĘGŁA-NAPRAWA Szczęki
hamulcowe - wymiana okładzin.
Świdnica. www.metalowiec.com Tel.
728-493-565.

Praca

ZATRUDNIĘ

**Przyjmę osobę do prac
budowlanych i do prac na
terenie zewnętrznym - koszenie
trawników i pielęgnacja terenu
zewnętrznego.**
Tel. 500-252-711.

SPRZĄTANIE klatek schodowych oraz
posesji, Wrocław, tel. 515-144-576.

Usługi

AGD RTV FOTO

**Domowa naprawa telewizorów
LED, LCD; 71/351-60-02,
502-175-735.**

BUDOWLANO-REMONTOWE

A-Z remonty. Tania! 502-974-900.

ELEKTRYCZNE inst. Pomiary.
71/351-15-15, 603-867-128.

ELEKTRYCZNE Pogotowie
71/351-15-15, 603-867-128.

MALARZ, gładzie bezpył. 730-325-737

REMONT express! 576-843-659.

ROLETKI, żaluzje, moskitiery, okna,
rolety, drzwi. Montaż, produkcja,
naprawa, tel. 71/341-83-03.

INSTALACYJNE

ANTENA absolutnie profesjonalnie,
tel. 603-867-128, 71/351-15-15.

Awarie - Hydraulik - 505-087-474.

HYDRAULICY taniej 694-724-672

HYDRAULIK 24h, awarie 505-982-689.

Hydraulik natychmiast 500323373

OGRODNICZE

OGRODY, drzewa, 576-843-659.

PRZEPROWADZKI

TANIO 508-287-106, 71/784-55-63.

STOLARSKIE

Tapicerstwo tanio 601-892-927.

ZABEZPIECZAJĄCE

AWARIE zamków, montaż, serwis
drzwi antywłam. 501-104-158.

INNE

KUCHNIE junkersy piece 609-528-079.

Turystyka

KRAJ - MORZE

MORZE Ustronie Morskie, pok. z łaz.
V, VI, promocja! Tel. 503-936-581.

USTKA - ośrodek wypoczynkowy.

Promocje! Wczasy 604-486-413 www.morski101.pl

REKLAMA

0011519409



OBWIESZCZENIE O WYDANIU DECYZJI O ZEZWOLENIU NA REALIZACJĘ INWESTYCJI DROGOWEJ

Na podstawie art. 11 a ust. 1, art. 11f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r., poz. 311 t.j.) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r., poz. 1691 t.j.)

zawiadamiam,

że Starosta Powiatu Wrocławskiego decyzją Nr 332/2026 z dnia 24 kwietnia 2026 r. udzielił zezwolenia Wójtowi Gminy Czernica na realizację inwestycji drogowej pn. „Budowa łącznika ul. Krzykowskiej-8KDL-ze skrzyżowaniami z drogą powiatową nr 1535D i ulicą Krzykowską oraz odcinek ul. Krzykowskiej w Dobrzykowicach od drogi 8KDL do ul. Irysowej bez włączenia”. Decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej zatwierdza podział nieruchomości gruntowych, gmina Czernica, w następujący sposób:

1) działka nr 227 obręb Dobrzykowice na działki nr: 227/1 i 227/2.

Linie rozgraniczające teren obejmują, powstałą w wyniku podziału zatwierdzonego niniejszą decyzją, działkę nr: 227/1 obręb Dobrzykowice, gmina Czernica. Inwestycją objęte są również działki, nieobjęte podziałem, nr: 120/35, 120/36, 228/1 120/38, 120/40, 120/42, 120/44 obręb Dobrzykowice, gmina Czernica. Dodatkowe tereny niezbędne dla obiektów i robót budowlanych (tzw. zajęcia czasowe) – część działek nr: 230/1, 227 (część działki nr 227/2 powstałej w wyniku podziału działki nr 227, zatwierdzonego niniejszą decyzją), 226/3 obręb Dobrzykowice, gmina Czernica.

Działki nr: 120/38, 120/40, 120/42, 120/44 obręb Dobrzykowice, gmina Czernica przechodzą na własność Gminy Czernica z dniem, w którym niniejsza decyzja stanie się ostateczna.

Z treścią decyzji Starosty Powiatu Wrocławskiego Nr 332/2026 z dnia 24 kwietnia 2026 r., strony mogą się zapoznać w siedzibie Starostwa Powiatowego we Wrocławiu, ul. Kościuszki 131, 50-440 Wrocław (II p., pok. 228, w godz.: 8.00-15.00), po uprzednim umówieniu wizyty telefonicznie pod nr (71) 72 21 707.

Zgodnie z art. 49 § 2 Kodeksu postępowania administracyjnego wskazuję 6 maja 2026 r. jako datę ukazania się niniejszego obwieszczenia na tablicy ogłoszeń w Starostwie Powiatowym we Wrocławiu, Urzędzie Gminy Czernica, w Biuletynie Informacji Publicznej powyższych urzędów, a także w prasie lokalnej, jako ten, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie. Uplyw czterem dniom, w ciągu których niniejsze obwieszczenie zostało podane do publicznej wiadomości w sposób określony powyżej, powoduje, iż czynność doręczenia decyzji Starosty Powiatu Wrocławskiego Nr 332/2026 z dnia 24 kwietnia 2026 r., uważa się za dokonaną ze skutkiem prawnym.

REKLAMA

0011515663



AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO ODDZIAŁ REGIONALNY WE WROCŁAWIU

Wyciąg z ogłoszenia nr 54/2026/N

o VI przetargu ustnym nieograniczonym na najem na czas nieoznaczony lokalu użytkowego nr 3 położonego przy ul. Czajkowskiego 42-46a (brama 46) we Wrocławiu, z zasobu Agencji Mienia Wojskowego

Lokal użytkowy o powierzchni 238,79 m².

Wysokość wywoławczego miesięcznego czynszu netto*: 4 000,00 zł.

Wysokość wadium i termin wpłaty: 12 000,00 zł do 21.05.2026 r.

Termin i miejsce przetargu: **27.05.2026 r., godz. 10:00**, budynek Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego we Wrocławiu, ul. Zwycięska 39, pokój nr 20 (parter).

Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z jego szczegółowymi warunkami zawartymi w pełnym ogłoszeniu wywieszonym w dniach **od 6.05.2026 r. do 27.05.2026 r.** na tablicy informacyjnej w siedzibie OR AMW we Wrocławiu przy ul. Sztabowej 32, w budynku OR AMW we Wrocławiu przy ul. Zwycięskiej 39, w Biuletynie Informacji Publicznej oraz na stronie internetowej www.amw.com.pl. Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać telefonicznie: 71/710-72-79.

ODDZIAŁ REGIONALNY AMW we Wrocławiu
ul. Sztabowa 32, 50-984 Wrocław
tel. (71) 710 72 00 • fax (71) 710 72 01
e-mail: wroclaw@amw.com.pl • www.amw.com.pl

PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG

REKLAMA

0011517536

WÓJT GMINY ŻÓRAWINA

Podaje do publicznej wiadomości na **okres 21 dni** informację o wykazach nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży:

- działka nr 128/1, obręb Bogunów, gm. Żórawina;
- działka nr 12/1, obręb Bratowice, gm. Żórawina.

Pełna informacja została zamieszczona na stronach internetowych: zorawina.bip.gov.pl i www.gminazorawina.pl w zakładce nieruchomości gminne oraz na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w Żórawinie.

REKLAMA

0011517706

ZAWIADOMIENIE

BURMISTRZ ŚRODY ŚLĄSKIEJ

zawiadamia, że w okresie od 6.05.2026 r. do 27.05.2026 r. w siedzibie Urzędu Miejskiego w Środzie Śląskiej, pl. Wolności 5, na tablicy ogłoszeń przy pokoju nr A-7 zostanie wywieszony wykaz nieruchomości – gruntu przeznaczonego do dzierżawy w trybie bezprzetargowym na okres do 5 lat na rzecz dotychczasowego dzierżawcy.

- część działki nr 118/5 AM-23 o pow. 15 m² w Środzie Śląskiej przy ul. Świdnickiej, z przeznaczeniem do wykorzystania jako grunt pod garażem.

Wykaz umieszczony jest na stronach internetowych Gminy Środa Śląska pod adresem: www.srodaslaska.pl oraz bip.srodaslaska.pl.

REKLAMA

0011517710

ZAWIADOMIENIE

BURMISTRZ ŚRODY ŚLĄSKIEJ

zawiadamia, że w okresie od 6.05.2026 r. do 27.05.2026 r. w siedzibie Urzędu Miejskiego w Środzie Śląskiej, pl. Wolności 5 na tablicy ogłoszeń przy pokoju nr A-7 zostanie wywieszony wykaz nieruchomości – gruntu przeznaczonego do dzierżawy w trybie bezprzetargowym na okres do dnia 31.10.2040 r. na rzecz Powiatu Średzkiego.

- działka nr 221/2 AM-19 o pow. 0,1077 ha w Środzie Śląskiej przy ul. Wrocławskiej, z przeznaczeniem do wykorzystania na parking dla Starostwa Powiatowego w Środzie Śląskiej.

Wykaz umieszczony jest na stronach internetowych Gminy Środa Śląska pod adresem: www.srodaslaska.pl oraz bip.srodaslaska.pl

REKLAMA

0011519328

WÓJT GMINY ŻÓRAWINA

podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Żórawina, ul. Kolejowa 6, zostanie wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do użyczenia – boisko sportowe, oznaczonej jako działka nr 128/2, o pow. 0,4658 ha i działka nr 128/4 o pow. 2,5562 ha, obręb Żórawina, gm. Żórawina.

REKLAMA

0011504893

Stacja demontażu pojazdów
ZŁOMUJGRATA.PL

**KASACJA
POJAZDÓW**
64-100 Lasocice k. Leszna
ul. Wschodnia 36A (przy S5)

500 545 500

Transferowe przymiarki. Co słycać w klubach ekstraklasy?

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

PIĘKA NOŻNA. Choć do zakończenia sezonu, a tym bardziej otwarcia letniego okienka pozostało jeszcze trochę czasu, to zamieszanie transferowe w klubach PKO BP Ekstraklasy już ruszyło. Pierwsze ruchy już zostały ogłoszone.

To gorący czas zwłaszcza dla działaczy Lecha Poznań. Mistrz przewodzący tabeli celuje bowiem w historyczny, bo pierwszy awans do Ligi Mistrzów. Jeżeli faktycznie obroni tytuł, sukces będzie w zasięgu; wystarczy bowiem ograć tylko i aż dwóch rywali - jako rozstawiony w losowaniach. Do tego potrzebna jest jednak silna kadra, co pokazał zeszły rok i porażka z Crveną Zvezdą Belgrad. Co już wiemy? Otóż na razie „Kolejorz” skoncentrował się na rozmowach z zawodnikami z obecnego składu. Kontrakt o dwa lata przedłużył Radosław Murawski, który właśnie wrócił po kontuzji. Trwają negocjacje z liderem defensywy Antonio Miliciem. Według Meczyków z zespołu - niestety! - odejdzie najlepszy gracz ofensywy. Ali Gholizadeh, bo o nim mowa, zbyt długo zastanawiał się nad propozycją z klubu, w tzw. międzyczasie zerwał więzadła, i teraz wszystko wskazuje na to, że po sezonie zostanie bez umowy, gdyż obowiązująca wygasa w czerwcu. Reprezentantowi Iranu przypadnie udział w mistrzostwach świata; jego pauza po operacji wyniesie co najmniej kilka miesięcy. W Lechu pod znakiem zapytania stoi przyszłość Luisa Palmy wypożyczonego z Celtiku Glasgow. Po trzech sezonach ma dojść do zmiany podstawowego bramkarza, skoro transfer za granicę rozważa Bartosz Mrozek. Wzmocnienia też będą - nie-



Powracający po kontuzji Radosław Murawski z Lecha Poznań przedłużył kontrakt do 2028 roku

wiele, ale wszystkie jakościowe. Nadal nie wiadomo, czy trenerem pozostanie Niels Frederiksen.

Co słycać w Legii Warszawa? Otóż duży wpływ na kształt kadry chce mieć trener Marek Papszun, a świadczy choćby o tym fakt, że z drużyną łączony jest jego były podopieczny z Rakowa Częstochowa, obrońca Zoran Arsenić. Przy Łazienkowskiej dojdzie do prawdziwego wietrzenia szatni. Za granicę, prawdopodobnie do Anglii, wyfrunie bramkarz Kacper Tobiasz.

Odejście potwierdził już stoper Radovan Pankov. Nie wiadomo, czy uda się zatrzymać Juergena Elitima, a rozmowy z Bartoszem Kapustką w ogóle nie ruszyły, choć umowa wygasa za miesiąc. Ponadto z kadry ubędą Petar Stojanović czy Claude Goncalves. - Nowi? To nie do mnie pytanie - ucinał ostatnio dyskusję Papszun. Spośród wszystkich graczy nowy kontrakt podpisał jedynie syn dyrektora Michała Żewłakowa - Jakub.

Do zmian dochodzi również w gabinetach. Korona Kielce

rozstała się z dyrektorem sportowym Pawłem Tomczykiem. Pożegnaniu z Arką Gdynia zapowiedział pełniący tę samą funkcję Veljko Nikitović. Wreszcie nikt dziś nie jest w stanie przewidzieć, co właściciel Widzawa Łódź Robert Dobrzycki zadecyduje w sprawie duetu Dariusz Adamczuk - Piotr Burlikowski odpowiadającego za przestrzelone ruchy w zimowym okienku, skutkujące miejscem w strefie spadkowej.

Wyjątkowy spokój panuje za to w Górniku Zabrze. Jeszcze przed zdobyciem Pucharu Polski działacze potwierdzili dwa transfery - z pierwszoligowej Stali Rzeszów. Stawiają na młodych, zdolnych Polaków. Nowym stoperem zostanie w lipcu 19-letni Michał Synoś, zaś na bok powędruje 22-letni Patryk Warczak. - Nic na wariata - mówi o swoim pomysle na rządzenie klubem Lukas Podolski, którego spółka 23 maja przejmie pakiet większościowy od miasta.

Dużo dzieje się w Pogoni Szczecin. Ten klub jako pierwszy zarobi około 1 mln złotych. Rumuński CFR Cluj aktywował bowiem klauzulę wykupu obrońcy Mariana Huji, przebywającego na wypożyczeniu. W drużynie Portowców zostają za to pomocnik Frederik Ulvestad i obrońca Dimitris Karamitsis, którzy parałowali nowe umowy. Bliski tego jest jeszcze Leo Borges.

Maj będzie miesiącem głośnych pożegnań. Po czternastu (!) latach spędzonych w Radomiu Karol Radomski zakończy karierę Leandro. - Serce bardzo boli, ale niestety przychodzi ten czas - zapowiedział Brazylijczyk z polskim paszportem. Po raz ostatni zagra 16 maja w hicie z Lechem Poznań.

©©

Bayern Monachium kontra Paris Saint-Germain, czyli piłkarska uczta dla kibiców

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

PIĘKA NOŻNA. Przed nami kolejna uczta piłkarska. W Monachium Bayern spróbuje odrobić jednobramkową stratę (4:5) z pierwszego, wyjazdowego meczu półfinałowego Ligi Mistrzów z PSG.

Rozgrywki Champions League sezonu 2025/2026 powoli zbliżają się do końca. Pozostały tylko dwa mecze - dzisiejszy rewanżowy, z udziałem drużyny bawarskiej i Paris Saint-Germain, oraz wielki finał, który zaplanowano na 30 maja w Budapeszcie.

Zapewne wszyscy pamiętamy niezwykle spektakl, jaki zafundowały nam oba zespoły w ubiegłym tygodniu na Parc des Princes.

Niemal wszyscy fachowcy twierdzą, że był to jeden z najciekawszych meczów w historii Ligi Mistrzów i wcześniejszego Pucharu Europy. Dopiero drugi raz w historii aż dziewięć bramek padło w półfinałowym meczu najważniejszych euro-

pejskich klubowych rozgrywek. W 1960 roku Eintracht Frankfurt najpierw rozgromił Glasgow Rangers aż 6:1, a w rewanżu wygrał 6:3.

Broniąca trofeum drużyna trenera Luisa Enriquego prowadziła w Paryżu już 5:2, ale Bayern nie zamierzał się ugiąć. Gole Dayota Upamecano i Luisa Diaza sprawiły, że PSG wygrało tylko 5:4, więc rewanż w Monachium zapowiada się pasjonująco.

Niemiecki klub przegrał tylko jeden z ostatnich 29 meczów Ligi Mistrzów na swoim obiekcie (23 wygrane, 5 remisów) i wygrał wszystkie sześć u siebie w tym sezonie.

PSG i Bayern są najsukcesyjniejszymi zespołami tej edycji Ligi Mistrzów. Zdobyły już - odpowiednio - 43 i 42 bramki. Rekordzistą pozostaje FC Barcelona (45 bramek - 1999/2000).

Transmisja z meczu na Allianz Arena w Monachium (godz. 21.00) dostępna będzie w Canal+ Extra 1, na platformie Canal+ Online oraz w aplikacji mobilnej.

©©



Napastnik Bayernu Monachium - Harry Kane ma już 53. gole strzelone w Lidze Mistrzów, co daje mu 10. miejsce

FOT. IMAGO SPORT AND NEWS/EAST NEWS

PZPN chce „spolszczyć” PKO BP Ekstraklasę. Kluby stawiają weto

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

PIĘKA NOŻNA. Polski Związek Piłki Nożnej (PZPN) wraz z ministrem sportu i turystyki Jakubem Rutnickim rozważa zmiany, które miałyby „spolszczyć” rozgrywki PKO Ekstraklasy i 1. Ligi.

Propozycja dotycząca zwiększenia liczby polskich piłkarzy w kadrach meczowych nie spotkała się jednak z entuzjazmem klubów z najwyższej klasy rozgrywkowej i jej zaplecza.

Więcej obcokrajowców niż swoich

Nie jest tajemnicą, że w PKO Ekstraklasie gra obecnie więcej obcokrajowców niż młodych, utalentowanych Polaków. Długo szukać nie trzeba, bo wystarczy spojrzeć na ostatni poniedziałkowy mecz Radomiaka z Lechią - w wyjściowych składach znalazło się łącznie czterech (!) naszych rodaków. Proporcje? Trzech w drużynie gospodarzy i tylko jeden w ekipie gości. Kres takiej polityce chcą położyć najwyższe władze. Jak poinformował Adam Sławiński,

mówi się o zmianach forsowanych przez prezesa PZPN Cezarego Kuleszę oraz ministra sportu i turystyki Jakuba Rutnickiego. - Słyszę o obowiązku nawet 8-10 zawodników z polskim paszportem w 20-osobowej kadrze - przekazał dziennikarz.

Zmiana wydaje się sensowna. Zwłaszcza jeśli spojrzemy na najmocniejsze ligi, na czele z niemiecką. Tam priorytetowo traktuje się rozwój własnych zawodników, którzy w kolejnych latach stają się siłą drużyny narodowej. W tym

kierunku będą podążały również Włochy. Ich reprezentacja w ostatnich latach przeżywa bowiem najcięższy kryzys. Po raz trzeci z rzędu przegrała baraże o mistrzostwa świata. W efekcie ponownie nie zagra na największym turnieju globu.

Dlaczego polskie kluby nie chcą zmian?

Co na to polskie kluby? Według dziennikarzy portalu Wszelko.com, po konsultacjach ze związkiem pomysłu nie spotkał się z ich aprobatą, a zmiana re-

gulaminu na razie nie wejdzie w życie. Trudno się temu dziwić - wdrożenie takiego przepisu wymaga czasu. Kluby nie mogą przeciwieć z dnia na dzień rozwiązać kontraktów z zagranicznymi piłkarzami i zmienić swojej polityki transferowej.

Polski Związek Piłki Nożnej będzie więc musiał poczekać. Niewykluczone, że do tematu wróci jesienią. Federacja planuje w najbliższym czasie powołać specjalną grupę roboczą złożoną z przedstawicieli klubów oraz władz związku. Jeśli nowe przepisy miałyby wejść

w życie od sezonu 2027/28, konieczne będzie wypracowanie wspólnego stanowiska.

Kto spełnia potencjalne wymagania?

A który klub jest najlepiej przygotowany na dzisiaj do tego wymogu? Drużyną z największą liczbą polskich piłkarzy (stan na 31. Kolejną PKO Ekstraklasy) jest Zagłębie Lubin z imponującą liczbą 18 Polaków w kadrze meczowej. Drugi jest GKS Katowice (17), a trzecia Legia Warszawa (14).

©©

SPORT

www.sportowy24.pl

WYNIKI LOSOWAŃ LOTTO

PONIEDZIAŁEK, 4.05

Multi Multi, 22:

[1], 10, 12, 15, 18, 21, 31, 36,
39, 41, 42, 46, 50, 53, 59, 61,
66, 70, 74, 78.Kaskada, 22: 1, 3, 4, 5,
8, 11, 12, 13, 14, 18, 20, 22.

Ekstra Pensja:

9, 10, 14, 25, 27 + 3.

Ekstra Premia:

1, 2, 13, 23, 24 + 4.

Mini Lotto:

10, 12, 13, 14, 21.

WTOREK, 5.05

Multi Multi, 14:

1, 4, 5, 6, 7, 15, 16, [18], 22, 37,
45, 46, 56, 57, 61, 64, 65, 66,
71, 79Kaskada, 22: 3, 5, 7, 8,
10, 11, 13, 16, 17, 22, 23, 24

Po Ukrainie - Szwecja? To jest możliwe

Jakub Guder

jakub.guder@polskapress.pl

Reprezentacja Polski może w tym roku we Wrocławiu zagrać dwukrotnie. Prowadzone są rozmowy, by jesienią Biało-Czerwoni wystąpili na Tarczyński Arena w jednym z meczów Ligi Narodów.

Jak się okazuje mecz Polska - Ukraina być może nie będzie jedynym spotkaniem, jakie reprezentacja zagra w tym roku we Wrocławiu. Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że prowadzone są też rozmowy, by kadra pojawiła się tu jesienią podczas jednego z meczów w Lidze Narodów. Całkiem możliwe, że byłby to mecz ze Szwecją (17.11). To prestiżowy mecz, bo właśnie ze Szwecją przegraliśmy baraż o mistrzostwo świata.

Nie jest tajemnicą, że powrót drużyny prowadzonej przez Jana Urbana do Wrocławia byłby znaczący dla firmy Tarczyński, którą swoją siedzibę ma na Dolnym Śląsku, jest sponsorem tytularnym wrocławskiego stadionu, ale też jednym z partnerów PZPN-u.

Ostatni raz Polska we Wrocławiu grała w 2022 roku.



Polacy ostatni raz we Wrocławiu zegrali w 2022 roku. Teraz - 31 maja - mają zagrać tutaj z Ukrainą. Prowadzone są rozmowy, by jesienią przyjechała do nas Szwecja

31 maja - baraż i mecz z Ukrainą jednego dnia

31 maja reprezentacja Polski wróci po długiej przerwie na Tarczyński Arena. Ma tutaj zagrać towarzyski mecz z Ukrainą. Taki rywal dałby gwarancję, że trybuna wypełni się do ostatniego miejsca.

Problem w tym, że na ten sam dzień (31.05) zaplanowano finał baraży o Ekstraklasę. We Wrocławiu wszyscy liczą oczywiście na to, że Śląsk zajmie na koniec pierwsze lub drugie miejsce i dzięki temu wywalczy bezpośrednią promocję, ale co, jak tak się nie stanie?

Zespoły z miejsc od trzeciego do szóstego w Lidze grają baraże o jeszcze jedno miejsce w Ekstraklasie. Najpierw półfinały - trzeci z szóstym, czwarty z piątym. Potem finał. Gospodarzem są ekipy, które wyżej zakończyły sezon. Gdyby zatem Śląsk - odpukać - był na koniec trzeci, to niewykluczone, że grałby u siebie finał barażu właśnie 31 maja. Czyli w dzień meczu Polska - Ukraina. Tylko co wtedy?

Jak się nieoficjalnie dowiedzieliśmy, PZPN rozważa różne opcje. Można przenieść spotkanie z Ukrainą do innego miasta,

przełożyć baraż lub... rozegrać dwa mecze na Tarczyński Arena tego samego dnia. Tak, jest to teoretycznie możliwe, bo organizatorem obu jest Polski Związek Piłki Nożnej (a nie UEFA czy Śląsk), a obsługę telewizyjną zapewni TVP. - Taki scenariusz też jest rozważany. To jest niedziela. Śląsk mógłby zagrać na przykład o 13, a reprezentacja o 20:30. Oczywiście murawa trochę by na tym ucierpiała, ale z drugiej strony maj to najlepszy miesiąc dla trawy - mówi nam osoba znająca nieco kulisy sprawy.

Natłok meczów w maju na Tarczyński Arena jest spory. Półfinał baraży zaplanowany jest na 28 maja. Na 16 maja zaplanowano mecz legend Polska - Brazylia. 27 maja rozegrane zostanie widowisko Ultimate Legends Night: Polska - Reszta Świata. Do tego jeszcze starcie z Ukrainą.

Śląsk w całej sprawie nie zabiera głosu bo - po pierwsze - przede wszystkim liczy na bezpośredni awans, a po drugie - to nie on ewentualnie będzie organizatorem barażu. PZPN też czeka, bo kolejne zwycięstwa WKS-u mogą znacząco przybliżyć klub do bezpośredniego awansu.

©P

Śląsk Wrocław może świętować awans nawet w najbliższy poniedziałek

Piotr Janas

x.com: @Piotr_K_Janas

Śląsk Wrocław jest w świetnej formie, która powinna dać mu bezpośredni awans z Betclia 1 ligi do PKO Ekstraklasy. Rywale jednak wciąż depczą mu po piętach.

Śląsk ma awans na wyciągnięcie ręki. „Wojskowi” mają szansę dołączyć do niezwykle wąskiego grona klubów, które na przestrzeni ostatniej dekady wróciły do ekstraklasy w pierwszym roku po spadku. Nieco wcześniej dokonało tego KGHM Zagłębie Lubin (rok 2015), a później powtórzył to tylko Górnik Zabrze (spadł w 2016, wrócił w 2017) i Lechia Gdańsk (spadek w 2023, powrót w 2024).

WKS jest w sztosie. Obecnie ma serię 10 z rzędu meczów bez porażki, na który składa się aż 8 zwycięstw i tylko 2 remisy. To w połączeniu z wynikami innych

drużyn sprawiło, że na trzy kolejki przed zakończeniem sezonu Wrocławianie mają 4 pkt przewagi nad trzecią w tabeli Wieczystą Kraków i 6, aletak naprawdę 7 pkt nad czwartym Chrobrym. De facto 7, ponieważ przy równej liczbie punktów decyduje bilans spotkań bezpośrednich, a ten jest po stronie Śląska (2:1 we Wrocławiu i 2:1 w Głogowie na korzyść WKS-u).

Oczywiście najlepiej będzie wygrać wszystkie pozostałe trzy spotkania, bo wówczas nie tylko nie trzeba oglądać się za siebie, ale będzie można rzucić rękawicę liderującej obecnie Wiśle Kraków, która nie jest już tak mocna jak w poprzedniej rundzie. Śląsk zagra jeszcze z ŁKS-em Łódź u siebie (11 maja), Polonią w Bytomiu (17 maja) oraz Pogonią Grodzisk Mazowiecki (24 maja) na Tarczyński Arenie. Dwa zwycięstwa także zapewnią Wrocławianom bezpośredni awans, ale istnieją warianty, w których nawet 4 lub



Śląsk Wrocław wygrał 8 z 10 ostatnich meczów. Dwa pozostałe zremisował i ma wszystko w swoich rękach

5 punktów powinno spokojnie wystarczyć.

Przy 4 lub 5 punktach trzeba liczyć na to, że minim raz potknie się Wieczysta Kraków. Jeśli owym potknięciem będzie porażka, to Śląskowi wystarczą 4 pkt (zwycięstwo i remis). Jeśli

Wieczysta zremisuje i 2 razy wygra przy 4 punktach WKS-u do końca, decydować będzie ogólny bilans bramek, ponieważ bilans meczów bezpośrednich między tymi zespołami jest całkowicie równy (1:1 we Wrocławiu i 3:3 w Krakowie).

Ponad 92% szans na bezpośredni awans

Kolejny raz przeprowadziliśmy symulację końcówki sezonu tzw. metodą Monte Carlo, czyli najpopularniejszym algorytmem służącym do analizy szans poszczególnych drużyn. Wykorzystaliśmy do tego sztuczną inteligencję, która na bazie aktualnej formy poszczególnych zespołów (wyniki z 5. ostatnich kolejek + analiza formy w meczach domowych i wyjazdowych na przestrzeni całej rundy) dokonała aż 50 tys. symulacji ostatnich 3. kolejek Betclia 1 ligi.

Wynik? 92,4% szans na bezpośredni awans Śląska (zajęcie 1 lub 2. miejsca). To samo badanie wykazało, iż szanse na „spadek” WKS-u do baraży, wynoszą zaledwie 7,5%. Mało tego - istnieje scenariusz, w którym Śląsk Wrocław będzie świętował awans już w najbliższy poniedziałek, po meczu z ŁKS-em Łódź. Aby to się stało, Wieczysta musi jednak

przegrać w sobotę z Miedzią Legnica, a Śląsk wygrać przed własną publicznością z ŁKS-em. Wówczas nikt ani nic nie zabierze wrocławianom minimum 2. miejsca na koniec sezonu.

BETCLIA 1 LIGA

1. Wisła Kraków	31	62	67-32
2. Śląsk Wrocław	31	57	64-44
3. Wieczysta Kraków	31	53	64-44
4. Chrobry Głogów	31	51	44-31
5. ŁKS Łódź	30	47	48-42
6. Ruch Chorzów	31	47	46-42
7. Polonia Warszawa	31	47	48-46
8. Miedź Legnica	31	46	48-50
9. Puszcza Niepołomice	31	45	42-37
10. Polonia Bytom	31	44	50-42
11. Pogoń Grodzisk Maz.	30	43	48-48
12. Stal Rzeszów	31	39	43-51
13. Odra Opole	31	38	28-37
14. Pogoń Siedlce	31	36	31-36
15. Stal Mielec	31	29	43-59
16. Górnik Łęczna	31	27	37-55
17. Znicz Pruszków	31	25	34-59
18. GKS Tychy	31	21	37-67

©P